Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 112 Kraków, sobota 17 maja 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Za zmianę adresu 50 gr.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA od niedzieli 25 maja do niedzieli 1 czerwca b. r. organizuje

„Tydzień Kobiet"

TOWARZYSZKI ROBOTNICE!
MATKI! GOSPODYNIE!
SŁUŻBO DOMOWA!

Po raz 20-ty socjalistyczny proletarjat Polski organizuje razem z całą Międzynarodówką Robotniczą masowe wystąpienia na rzecz równouprawnienia kobiet wszystkich krajów. Z roku na rok wzrasta socjalistyczny ruch kobiecy.

Rośnie świadomość, że tylko przy **czynnej współpracy kobiet** proletarjat osiągnie przebudowę krzywdzącego ustroju społecznego.

TOWARZYSZKI! ROBOTNICE!

Dzięki socjalistom **kobiety w Polsce posiadają prawo wyborcze. Prawa nakładają obowiązki.**

Polska przeżywa okres rządów dyktatorskich. **Bezrobocie i nędza szerzą straszliwe spustoszenia wśród ludności miast i wsi.**

MATKI ROBOTNICE! Czy wolno spokojnie patrzeć na zamachy na prawa ludu? Olbrzymie rzesze pozbawione pracy, bezdomni, dzieci, rzucone na pastwę głodu, czy nie wołają wielkim głosem o ratunek?

Dzieci proletarjatu padają w pierwszym rzędzie ofiarą dzisiejszego systemu, który depcze przedewszystkiem prawo ludzi pracy, by dogodzić bogaczom.

Los dzieci bezdomnych, opuszczonych, związanych jest z walką, którą toczą socjaliści o wyzwolenie z ucisku, wyzysku i przemocy klas posiadających.

MATKI! Wasze miejsce w armji walczącego ludu o lepszy los dla Waszych dzieci!

Towarzyszki! w „TYGODNIU KOBIET" na manifestacjach, obchodach, rozlegnie się w całym kraju potężny głos protestu przeciwko krzywdzie, wyrządzonej przez „sanację moralną" całemu społeczeństwu, a przedewszystkiem klasie robotniczej.

W „TYGODNIU KOBIET" **żądamy:**

PRACY I CHLEBA.
DACHU NAD GŁOWĄ.
WYDATNEJ POMOCY PAŃSTWOWEJ DLA WSZYSTKICH BEZROBOTNYCH.
UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ.
WYKONANIA USTAWY O OCHRONIE PRACY KOBIET I MŁODOCIANYCH.
RÓWNEJ PŁACY ZA RÓWNĄ PRACĘ.
OCHRONY MACIERZYŃSTWA.
OPIEKI NAD DZIECKIEM ROBOTNICZEM.
BEZPŁATNYCH SZKÓŁ.

W „TYGODNIU KOBIECYM" wypowiadamy walkę **alkoholizmowi**, szerzącemu zniszczenie w rodzinach ludu pracującego.

TOWARZYSZKI! KOBIETY PRACUJĄCE!

Najstraszniejszy wróg ludu — to **wojna.**

W „TYGODNIU KOBIET" razem z kobietami całego świata wypowiadamy w imię Pokoju

WOJNĘ — WOJNIE!

Barbarzyństwu wojny przeciwstawiamy solidarność i zgodę międzynarodową proletarjatu.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!
NIECH ŻYJE SPRAWA LUDU ROBOTNICZEGO!
PRECZ Z DYKTATURĄ!
NIECH ŻYJE PPS!
NAPRZÓD — DO ZWYCIĘSTWA!

Centralny Komitet Wykonawczy PPS.
Centralny Wydział Kobiecy PPS.

Warszawa, w maju 1930 r.

Dwie wiadomości

—o—

Był w Niemczech za pierwszych lat panowania Wilhelma II p. Lucanus, szef kancelarji cywilnej cesarza. Do jego obowiązków należało zawiadamianie ministrów, że otrzymali dymisję. To też ilekroć razy Lucanus pojawił się czy u którego z ministrów Rzeszy czy Prus, mawiano w Berlinie: „Der Lucanus geht um", co znaczyło, że któryś z ministrów tracił tekę.

U nas szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej nie odgrywa tak widocznej roli politycznej, ale za to jest jeden pan, który kiedyś był takim szefem, a obecnie jest ministrem sprawiedliwości: p. Stanisław **Car.** Ilekroć p. Car pojawi się na widowni, nie potrzebują wprawdzie pp. ministrowie drżeć o swe teki, ale wiadomem jest, że zanosi się na jakąś sztuczkę, na jakąś „interpretację", na stworzenie „precedensu" czy „uzusu". Od tego właśnie p. Car jest, aby pozorami legalności zasłonić jej brak; aby jasno jak na — rozprawie sądowej, gdzie adwokat jest stroną, wyłożyć, że jego „zapatrywanie prawne", nie zaś przeciwnika, jest słuszne.

We środę p. **Car** — to jest pierwsza wiadomość — konferował z p. premjerem **Sławkiem.** Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, że szef rządu rozmawia z jednym z ministrów swego gabinetu, gdyby ta pierwsza wiadomość nie miała cienia w postaci drugiej: po rozmowie z p. Carem udał się **p. Sławek do Belwederu,** gdzie z marszałkiem Piłsudskim miał blisko godzinną konferencję. Zestawiając te dwie wiadomości, musi się dojść do wniosku, że stoją one ze sobą w związku przyczynowym, mianowicie że p. Sławek referował p. Piłsudskiemu to, co jemu przedtem referował p. Car.

A na jaki temat były te referaty? Nie jest trudno odgadnąć, jeżeli się równocześnie czyta, że **rząd zdecydował się na zwołanie sesji sejmowej,** że wymieniają nawet dzień **25 maja** jako dzień jej otwarcia, a to na tej podstawie, **że ten dzień miał wymienić p. Zaleski p. Curtiusowi na konferencji w Genewie** jako dowód, że Sejm będzie między innemi także zajmował **się ratyfikacją polsko-niemieckiego traktatu handlowego.**

Nie jest żadną nowiną, a temmniej — jak z pewnej strony usiłują podkreślić — łaską, że rząd zwołuje sesję. Rząd miał do wyboru: albo sesję zwołać, albo Sejm rozwiązać. Zdecydował się, wedle powyższych wiadomości, na pierwsze — z wiadomych mu powodów. Nie należy wątpić, że relacje otrzymywane przez p. Sławka od pp. wojewodów w związku z „podróżami organizacyjnemi" p. Świtalskiego musiały znacznie ostudzić zapał rządu do rozwiązania Sejmu. Pozatem najbliższe wybory **na Wołyniu** w niedzielę, oraz zeszłoniedzielne wybory na **Śląsku** nie są też zachętą do próbowania „rozgrywki" po za terenem sejmowym, na którym rząd tak bohatersko się zachowuje.

Ale co z tem wszystkiem ma wspólnego p. **Car?** O, bardzo wiele! Każdy przecież wie, że zwołanie sesji nie jest u nas wcale równoznaczne z faktycznym jej celem: z obradami Sejmu. Można sesję zwołać na kilka dni, można na kilka godzin, można nawet na kilka minut: otworzyć ją i z miejsca zamknąć, — potrzeba tylko, nie z ustawy, ale dla — powiedzmy — oczu ludzkich, jakiegoś uzasadnienia, jakiegoś bodaj pozoru zaczepiającego o prawo. Tu właśnie **zaczyna się rola p. Cara** i dlatego jego konferencja ze swoim szefem i konferencja tego szefa ze swoim szefem w Belwederze.

Nie chcemy przez to twierdzić, że tak rzeczywiście będzie, tj. że sesja zostanie otwarta i zaraz czy za kilka dni zamknięta. Może się zdarzyć inaczej, sesja może potrwać czas dłuższy, **zależnie od tego, czy Sejm — jak daje do zrozumienia prasa sanacyjna — będzie skromny, czy „zuchwały".** „Sejm chce zająć się sprawami gospodarczemi — owszem! To wprawdzie jest zbyteczne, bo rząd sam wszystko zrobi, ale „nieszkodliwe gadanie" ostatecznie można przez pewien czas znosić, niech sobie Sejm gada. Sejm zechce zająć się czemś innem, np. sprawą Czechowicza czy powołaniem obecnego rządu — to już całkiem inna sprawa, na to wszak pozwolić nie można, sesja dobiega końca."

Zadziwiająca rzecz, jak prasa sanacyjna zgrabnie przykłada do sprawy dwie miary: trzeba — i to jest celem sanacji — usunąć „przerost" władzy ustawodawczej (Sejmu) nad władzą wykonawczą (rządem), gdyż w tej „przywłaszczonej" wyższości tkwi całe „przedmajowe nieszczęście" Polski. Natomiast przerost władzy rządu nad Sejmem, komenderowanie nim, otwieranie i zamykanie sesji — to jest wedle systemu sanacyjnego w porządku. Dlaczego? To wie p. **Car,** raczej on jest w stanie znaleźć na to „uzus prawny". Z chwilą, gdy p. Car zaczyna zjawiać się na widowni, można wszystkiego się spodziewać, wszystko staje się możliwe.

Po zgonie tow. Posnera

Pomimo ciężkiej choroby, która zniewala mnie do nieopuszczania mieszkania, — postanowiłem był pojechać na pogrzeb naszego ukochanego i nieodżałowanego towarzysza Stanisława Posnera. Chciałem to uczynić nietylko z poczucia wielkich Jego zasług dla naszej wspólnej sprawy socjalistycznej, ale i z obowiązku wdzięczności osobistej. Okazywał On dla mnie zawsze wielką życzliwość i wspomagał materjalnie w ciężkich warunkach mego życia w czasie powojennym, kiedy jeszcze byłem w Krakowie; a nadto wspomagał mnie ważnemi wskazówkami w pracach moich umysłowych, co szczególnie okazało się przy wyjeździe moim do Prus Wschodnich, skutkiem którego dowiedziałem się o osobach i pracach w sprawie zachowania tam narodowości polskiej. W ostatniej jednak chwili, wyjazd mój na pogrzeb okazał się niemożliwością.

Dr. Bolesław Limanowski.

Wybory śląskie

Na 4-lecie swego panowania sanacja otrzymała na Śląsku upominek w postaci siarczystego policzka i pełnego pogardy votum nieufności.

Bo zważmy tylko: wojewoda Grażyński, mąż zaufania Piłsudskiego, zdobywał Śląsk dla sanacji, mając przeciw sobie trzech głównych wrogów, których należało rozgromić. Wrogami tymi byli: socjalizm, Korfanty i Niemcy.

Trzeba sobie dobrze uświadomić charakter terenu śląskiego, by zrozumieć znaczenie wojny, podjętej przez woj. Grażyńskiego, wykonawcę woli marsz. Piłsudskiego. Śląsk jest największem skupieniem robotniczem w Polsce i najcenniejszą pod względem gospodarczym ziemią polską. Walka z socjalizmem w takiej właśnie dzielnicy nie jest niczem innem jak *niszczeniem wartości ekonomicznej* tej dzielnicy dla państwa i osłabianiem zaufania masy robotniczej do macierzy. Albowiem PPS była i jest najgorętszym orędownikiem polskości na Śląsku, PPS niosła uświadomienie narodowe do mas robotniczych za czasów panowania pruskiego, PPS przodowała w akcjach powstańczych. A że jednocześnie PPS zawsze broniła i broni słusznych interesów ekonomicznych i kulturalnych mas pracujących, więc walka z PPS jest walką z samą klasą robotniczą.

A teraz przypomnijmy sobie, z jakim trudem i wysiłkiem Polska odzyskała Śląsk, część Górnego Śląska, jak drażliwa jest sprawa niemiecka na Śląsku, która tyle kłopotów przysparza nam na terenie międzynarodowym. Polska może tu prowadzić jedną tylko politykę: lojalnego wykonywania traktatów i zgodnego współżycia z Niemcami. Wszelkie próby gwałtownego zdobywania czy pokonywania Niemców muszą zawieść, wyrządzając państwu jedynie szkodę. Ale wojewoda *Grażyński*, mąż zaufania marsz. Piłsudskiego, podjął się właśnie roli pogromcy Niemców.

Wreszcie trzeci front przeciw Korfantemu nie był frontem walki zasadniczej z demagogją Korfantego, z ciemnotą klerykalną, lecz walką wyłącznie z osobą Korfantego, którego cały bagaż „ideowy" przejęło dla skuteczniejszej z nim konkurencji. Nie zdawano sobie sprawy, że właśnie osoba Korfantego ma na Śląsku większy kredyt, niż jego partja i „ideologja" i że zwolennicy Korfantego, mając do wyboru między nim a jego naśladowcami, wolą oryginał, niż oszwabkę sanacyjną.

I jakże wyszedł wojewoda *Grażyński*, mąż zaufania Piłsudskiego, na tej *wojnie na trzy fronty? Przegrał ją z kretesem na całej linji.*

Wojna z socjalizmem skończyła się na tem, że podczas gdy w r. 1928 w wyborach do Sejmu warszawskiego, PPS i socjaliści niemieccy (obie partje wystąpiły wówczas razem) otrzymali 75.484 głosów, to obecnie zdobyli *78 tysięcy głosów*. PPS od rozłamu miała w Sejmie śląskim tylko 3 posłów, obecnie ma 4. Akcja rozbijacka sanacji miała ten skutek, że wprawdzie BBS na Śląsku nie zdobył ani jednego mandatu — miał dotychczas 51 — a skupił śmiesznie małą liczbę głosów, ale *„zato" komuniści uzyskali 2 mandaty* i pokaźną ilość głosów w Katowicach i Królewskiej Hucie. Oto jedyne „zwycięstwo" wojewody Grażyńskiego, męża zaufania Piłsudskiego!

Liczba głosów mieszczaństwa niemieckiego nie spadła w porównaniu z r. 1928, ale liczba mandatów wzrosła o dwa.

Korfanty zyskał kilkadziesiąt tysięcy nowych głosów, nie straciwszy mandatu.

Oto plon herkulesowej walki woj. Grażyńskiego, męża zaufania Piłsudskiego, z „partyjnictwem" i Niemcami na Śląsku!

Sama sanacja mimo że występowała pod maską Korfantego, jako „narodowa" i „chrześcijańska", mimo że udzieliła na swej liście gościny aż 5 dziwotworom partyjnym — otrzymała tylko 10 mandatów, tj. niewiele ponad jedną piątą ogółu posłów. Jak na partję rządową, mającą w swem ręku cały arsenał środków do kaptowania ludzi i grup ludzkich — jestto wynik wręcz opłakany.

Tak oto skończyła się batalja wojewody Grażyńskiego, męża zaufania marsz. Piłsudskiego, odkładana z miesiąca na miesiąc, nie zważając na bezprawie, na jawne łamanie Konstytucji! Korfanty stoi jak mur; Niemcy czują się pokrzepieni na duchu; socjalizm maszeruje naprzód; komuniści kłaniają się dziękczynnie woj. Grażyńskiemu, mężowi zaufania Piłsudskiego.

A kalendarz wskazuje: 4-lecie przewrotu majowego.

Czy sanacja wyciągnie naukę z wyborów śląskich? Wątpimy. Ale kraj cały z większą niż dotąd energją, pracować będzie nad zrzuceniem okupacji sanacyjnej. *J. M. B.*

Wycieczka TUR do gabinetu geologicznego UJ

W niedzielę, dnia 18 bm., urządza TUR interesującą wycieczkę do gabinetu geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uczestnicy wycieczki zobaczą piękne okazy mineralogiczne, oraz wykopaliska mamuta, nosorożca i innych zwierząt. Wyjaśnień udzielać będzie tow. Dr. Kuźniar. Zbiórka punktualnie o godzinie 10'30 przedpołudniem przed gmachem Muzeum geologicznego przy ul. Św. Anny 1, 6.

Zamęt moralny

—o—

Pod tym tytułem znajdujemy w ostatnim numerze „Tygodnia" artykuł, który przytaczamy w całości ze względu na wagę przedmiotu i trafność uwag:

„Jak my się już w Polsce nie rozumiemy...

„Gazeta Polska" opisuje zgromadzenie socjalistyczne, urządzone w Nowym Jorku na cześć posła Piotrowskiego. Na tem zgromadzeniu jakiś socjalista amerykański powiedział podobno: „Gdy u nas, w New Yorku zejdą się bezrobotni robotnicy na dyskusję, to mamy tutaj bardzo ładnie i dżentelmeńsko wyglądającego pana, którego ludzie robotnikom pałkami rozbijają głowy. Wy tam w Polsce macie takiego samego z wielkiemi, nadół opuszczonemi wąsami Józefa Piłsudskiego". Poseł Piotrowski — dodaje „Gazeta" — milczał, a po skończonej mowie Amerykanina, rękę mu uścisnął. Potem następuje dłuższy wykład o niegodziwości posła Piotrowskiego, który pobiera djety z podatków społeczeństwa polskiego, a jednak...

Dobrze. W tych sprawach w polskiem społeczeństwie, jak we wszystkich innych są dwa prądy. Jeden, który sądzi, że brudy trzeba prać przy drzwiach na sześć spustów zamkniętych, a złu, które się dzieje, nawet jeśli jest niewątpliwe, trzeba zaprzeczać wszędzie i zawsze. Są tacy mężowie, którzy przyłapani przez żonę na najbardziej gorącym uczynku, zaprzeczają wszystkiemu: przedewszystkiem intencjom, a nawet faktom. Inni sądzą jednak, że mąż żonę może jeszcze na jakieś sposoby przekonać, jeżeli nie co do faktów, to co do intencyj przynajmniej, ale przed opinją zagraniczną nie ukryjemy niczego, bo ona ma swoje sposoby informowania się o stanie rzeczy niezależnie od naszej prawdomówności. Bądź co bądź, kwestja jest sporna; my naprzykład myślimy, że się kłamstwem, zwłaszcza gdy jest dziecinne, można dorobić conajwyżej śmieszności, inni mogą sądzić inaczej.

Ale nie o to też chodzi. Zdumienie ogarnia dopiero człowieka, kiedy czyta motywy wyroku na p. Piotrowskiego. Okazuje się, że niegodziwość jego polega na tem, że nie protestował on, kiedy uchybiono... „Twórcy niepodległości, z łaski i woli którego, on poseł Piotrowski, może dziś reprezentować myśl i stronnictwo socjalistyczne polskiego państwa zagranicą". Co to jest? Wyrazy są polskie i gazeta jest „Polska", conajwyżej szyk słów jest niezupełnie polski. A temniemniej trudno to wszystko Polakowi zrozumieć. Z czyjej to „łaski i woli" pojechał p. Piotrowski do swoich towarzyszów w Ameryce. Przypuszczalnie ze swojej, co najwyżej swojego stronnictwa woli i bez niczyjej łaski. Okrętem i koleją przejechał za swoje pieniądze, a paszport otrzymał, jak każdy obywatel, którego wyrok sądowy nie zatrzymuje pod kluczem. Więc chyba „wolą i łaską" jest utworzenie państwa polskiego? — Ale tu właśnie musielibyśmy wzruszyć ramionami. O zasługach i wartości Piłsudskiego jako działacza niepodległościowego nie zapominamy nigdy, nawet teraz w ogniu walki. — Nie naszą jest winą, że mówiąc dziś o nim, musimy rozważać inne jego cechy, niż wartości człowieka, który niegdyś walczył o wolność. Ale gdybyśmy nawet obecnie nie byli jego przeciwnikami politycznymi, nie umielibyśmy powiedzieć, że jego wolą i łaską powstało państwo polskie. Takie powiedzenie nie ubliża Polsce, ubliża temu, kto od swoich zwolenników znosi podobne pochlebstwa.

Tak niegdyś, przed wojną, pisano o carze rosyjskim, że raczył przyjąć komunję. I to można także napisać polskiemi wyrazami, nie będą one jednak zrozumiałe dla polskiego umysłu".

W OBRONIE MEKSYKU

XII.

Polska a Meksyk

Obojętność, która przynosi nam szkodę. — Nie mamy jeszcze poselstwa w Meksyku. — Czy musimy dopłacać owe procenty? — O traktat handlowy z Meksykiem. — Obalmy chiński mur przesądów.

W artykułach poprzednich starałem się omówić kolejno kapitalne problemy polityczne i społeczne współczesnego Meksyku, w rozmiarach dostępnych dla artykułu dziennikarskiego. Oczywiście owa serja artykułów nie może wyczerpać i nie wyczerpuje tego olbrzymiego tematu jakiem jest nie tylko Meksyk, ale wogóle życie jakiegokolwiek państwa. Nie wątpię ani przez chwilę, że z lat biegiem wytworzy się w Polsce *literatura specjalna*, poświęcona poznaniu innych państw, innych narodów. Literaturę taką posiadają Niemcy, posiada Anglja, u nas jest ona jeszcze w powijakach.

Jak zaznaczyłem w moim pierwszym artykule zainteresowanie Meksykiem jest u nas bardzo małe. Patrzymy jeszcze ciągle na Meksyk przez pryzmat cowboyskich filmów *Toma Mixa*.

A przecież Meksyk wart jest byśmy zainteresowali się nim więcej, byśmy zainteresowali się nim głębiej i poważniej. Wart jest Meksyk tego zainteresowania *z przyczyn praktycznych, z przyczyn politycznych i ekonomicznych*.

Przy rządzie meksykańskim akredytowanych jest obecnie *sześć ambasad* najpoważniejszych mocarstw świata. Już to samo jest najlepszym dowodem, jaką wagę przywiązują rządy owych mocarstw do tego, co się w Meksyku dzieje, jak poważnie traktują meksykańskie problemy. W ostatnich latach wszystkie wogóle państwa wzmocniły swą służbę obserwacyjną w Meksyku i w Ameryce Południowej. Zostało to uczynione właśnie *w pełnem zrozumieniu owych wielkich problemów*, jakie rozstrzygają się i jakie rozstrzygną się na terenie Meksyku i Ameryki Południowej, zostało spowodowane zrozumieniem faktu, że na morzu karaibskiem rozstrzygnie się w przyszłości wiele kwestyj o ogólnoświatowem znaczeniu.

Polska posiada dotychczas w Meksyku *tylko konsulat generalny*. Działa on wprawdzie znakomicie, ale konsulat w hierarchji dyplomatycznej jest tylko — konsulatem i niczem więcej. Klerykali nasi twierdzą, że i konsulat jest w Meksyku niepotrzebny, bo i jakże... Państwo, które prześladuje...

Jest od niedawna akredytowany poseł polski przy rządzie Stanów Zjednoczonych, jako poseł polski w Meksyku. Poseł ten jednak urzęduje w Waszyngtonie, a poseł polski winien być w Meksyku, na miejscu. Czyżby nie stało naprawdę kredytów na tę tak ważną dyplomatyczną placówkę?

Rząd meksykański widziałby *bardzo chętnie polskiego posła w Meksyku*. W czasie mego pobytu w Meksyku miałem sposobność złożyć wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. *Estradzie*, który oświadczył mi zaraz na początku rozmowy, że życzeniem jego jest, *by jaknajrychlej ustanowiono poselstwo polskie w Meksyku*. Należy też zrozumieć wreszcie, jak ważną placówką dyplomatyczną jest Meksyk i uprzytomnić sobie, że tam, gdzie czynnych jest stale sześć wielkich ambasad nie mamy nawet na miejscu poselstwa.

Zapewne powie mi ktoś, że mamy wiele kłopotów u siebie, w domu, że cóż nas tam może obchodzić jakiś kraj o tysiące mil odległy, że cóż nas tam może obchodzić w jakim stopniu Stany Zjednoczone opanują gospodarczo Meksyk i Amerykę Centralną, że cóż nas tam może obchodzić jakiś problem karaibskiego morza. Zapewne można w XX wieku, paplać zato na każdym kroku o mocarstwowem stanowisku Polski, *wyprysnąć i z takim olśniewającym światopoglądem*. Odpowiem jednak na to, że równie odległa od Meksyku Anglja ma w tym państwie swą ambasadę; że wreszcie Antylle i Ameryka Centralna są dziś w polityce światowej tem, *czem były przed wojną Bałkany w polityce europejskiej*.

Chcę tu jeszcze mimochodem jedną poruszyć kwestję. Oto jest rzeczą naprawdę ciekawą jak bardzo jesteśmy znani w Meksyku. Zaryzykuję twierdzenie, że przeciętny inteligent meksykański wie więcej nieco o Polsce, niż przeciętny inteligent polski o Meksyku. Spotykałem zaś w Meksyku ludzi, którzy z pewnością *więcej wiedzieli o geograficznem położeniu Polski, o jej przeszłości, niż nasi przyjaciele Francuzi*.

Wróćmy jednak do tematu. Poza kwestjami politycznemi przedstawia dla nas Meksyk *korzystny teren ekspanzji ekonomicznej*. Polska może eksportować do Meksyku tekstylja, forniery, dykty, wyroby żelazne, grzyby suszone i t. d. Zastrzegam się, że lista nie jest pełna. Wyliczam z pamięci.

Zakończenie obrad Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej

W dalszym ciągu obrad berlińskich tow. posel **Diamand** omówił

SYTUACJE POLITYCZNĄ W POLSCE

Tow. Diamand omówił szczegółowiej ostatnie okresy polskiej polityki socjalistycznej w Sejmie i w kraju; słuchano go z ogromnem zainteresowaniem.

Położenie wewnętrzne Związku republik sowieckich referował tow. **Abramowicz** (SD rosyjska). Referat ten był doskonałą analizą dzisiejszego stadjum nie tyle rozwoju, ile **bankructwa bolszewizmu**; wrażenie referatu tow. Abramowicza sprowadzićby można do przypuszczenia, że załamanie się dyktatury sowieckiej może nastąpić bardzo szybko. Wrażenie to wzmógł tow. **Cielens** (Łotwa), który w związku z tem załamaniem się przewidywał — w tonie nieco panicznym — bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny polsko-rosyjskiej.

Tow. **Bauer** i **Niedziałkowski** przestrzegali przed tak bezpośrednio pesymistyczną oceną położenia Związku sowieckiego; analiza tow. Abramowicza jest słuszna, ale ocena szybkości procesu rozkładu sowieckiego jest przesadna; — niebezpieczeństwo wojenne na wschodzie Europy niewątpliwie istnieje, istnieje wszakże i wiele czynników, działających na rzecz pokoju, przedewszystkiem **opozycja demokratyczna w Polsce z PPS w pierwszym szeregu**. Trzeba zachować największą czujność, ale niepodobna poddawać się nastrojom nerwowym.

Ten punkt widzenia, poparty przez tow. **Gilliesa** (Wielka Brytanja), okazał się punktem widzenia prawie całej Egzekutywy; zresztą i tow. Abramowicz zastrzegł się przeciwko pomawianiu go o chęć przeceniania procesu rozkładowego w Związku sowieckim.

W rezultacie uchwalono jednomyślnie rezolucję, która, stwierdzając **prawo**

WSZYSTKICH NARODÓW, WŁĄCZONYCH DZISIAJ DO ZWIĄZKU REPUBLIK SOWIECKICH DO SWOBODNEGO DECYDOWANIA O SWYM LOSIE,

wyraża przekonanie, że żadna organizacja socjalistyczna, przynależna do Międzynarodówki, nie będzie prowadziła walki o niepodległość swego narodu metodami, któreby mogły spowodować wojnę.

Jednocześnie Egzekutywa postanowiła wydać

ODEZWĘ DO ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW

Związku sowieckiego z wezwaniem do walki o demokrację. Projekt manifestu przygotowali tow. de Brouckere, Bauer i Abramowicz.

MANIFEST MIĘDZYNARODÓWKI DO ROBOTNIKÓW ROSYJSKICH

Wspomniany powyżej manifest mówi: Robotnicy Unji sowieckiej! W poważnej godzinie zwracamy się do Was. — Wiemy, że zawsze usiłowano wmówić Wam, iż partje socjalistyczne świata są „socjalno-faszystowskimi lokajami kapitału, zdrajcami klasy robotniczej". — A jednak pod naszemi sztandarami zbierają się coraz dalsze miljony robotników, którzy skuci zostali ze sobą w twardej szkole politycznej i zawodowej walki, a po przezwyciężeniu największych trudności stworzyli potężne zawodowe, gospodarcze i polityczne organizacje klasowe, aby z ich pomocą walczyć o ideały socjalizmu.

Czy możecie naprawdę wierzyć, że **te miljony walczących proletarjuszów nie rozumieją swych własnych interesów, same siebie „zdradzają"?** — W imieniu tych miljonów zwracamy się do Was: Ciężka troska o los rewolucji rosyjskiej przygniata socjalistycznych robotników wszystkich krajów. Słyszą one o **głodzie** w waszych stepach, wiedzą, że Wasze **warunki pracy** są często jeszcze gorsze niż w krajach kapitalistycznych. Znają **nieudanie się** gwałtownych metod kolektywizacji chłopów; słyszą z przerażeniem o **zaostrzeniu krwawego teroru**. Międzynarodówka socjalist. obawia się, że dalsze trwanie tej nieszczęśliwej polityki mogłoby otworzyć przepaść między obiema klasami, na których opiera się rewolucja rosyjska: między robotnikami a chłopami. Gdyby to się stało, chłop w Unji sowieckiej byłby nienawiścią przepełniony do proletarjatu i do rewolucji, a rozgoryczenie i rozpacz chłopów mogłyby być nadużyte przez białą kontrrewolucję dla swoich celów, mogłoby powstać straszne niebezpieczeństwo wojny domowej w Unji sowieckiej.

Zwycięstwo kontrrewolucji byłoby olbrzymią katastrofą nietylko dla ludów Unji sowieckiej, które zostałyby pozbawione owoców całej swej rewolucji, nietylko dla klasy pracującej Unji sowieckiej, której heroiczna walka pozostałaby bezskuteczną, lecz także **klęską dla ruchu robotniczego, dla demokracji i pokoju świata.**

Oparta o dziesięcioletnie doświadczenia walk politycznych proletarjuszów Europy, oświadcza Międzynarodówka socjalistyczna Wam, proletarjuszom Unji sowieckiej, że w Waszych rękach leży ratunek dla rewolucji rosyjskiej, że w Waszych rękach leży środek do uniknięcia katastrofy i do doprowadzenia do pokojowego rozwiązania wszystkich wielkich zagadnień rewolucji.

Rząd sowiecki twierdzi, że rządzi w imieniu klasy robotniczej. W Waszej leży mocy zmusić go do wejścia na konieczną drogę. Jakiekolwiek macie zapatrywania: czy jesteście komunistami czy bezpartyjnymi — **musicie połączyć się z socjalistami, aby ratować rewolucję.**

Narodom Unji sowieckiej musi być przywrócona **wolność**, która robotnikom i chłopom jest tak samo niezbędną jak powietrze i woda. **Wolność słowa, wolne i tajne wybory, koniec kary śmierci, koniec masowych egzekucyj!** Amnestja dla więźniów politycznych! Skończyć ze wstydem, że mężczyźni i kobiety, którzy jako żołnierze walk wolnościowych siedzieli w carskich więzieniach, dziś cierpią w więzieniach czerezwyczajki, w obozach koncentracyjnych, na wygnaniu w Syberji.

Przez urzeczywistnienie tych żądań narody Unji sowieckiej pokojowo i celowo pójdą naprzeciw pełnej demokracji, aby na zasadzie wolności rozwinąć twórcze siły mas do rozbudowy socjalizmu.

W tej walce o ratunek rewolucji rosyjskiej serca socjalistycznego proletarjatu całego świata będą zgodne z robotnikami Unji sowieckiej. W ich imieniu Międzynarodówka socjalistyczna jest zawsze gotową wyciągnąć swą pomocną rękę do braci klasowych w Unji sowieckiej. — Całą naszą siłą przeszkodzimy międzynarodowej reakcji kapitalistycznej, gdyby spróbowała wyzyskać Wasze trudności w interesie kontrrewolucji.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się! — Proletarjusze Unji sowieckiej, połączcie się z nami dla ratowania rewolucji rosyjskiej, za demokracją i socjalizmem!

O ile chodzi o nasz import z Meksyku to rzecz *ta kuleje dotąd na obie nogi*. Dotąd kupujemy meksykańskie srebro, meksykańską rtęć, meksykańską miedź, meksykańskie kakao *za pośrednictwem Holandji lub Niemiec*. Dopłacamy z racji tego pośrednictwa *15 do 17%*. Sądzę, że coś tu jest nie w porządku i że możnaby chyba wyrzec się co rychlej przyjemności dopłacania tych procentów. Te procenty bowiem *to są grzywny, które opłacamy za naszą niemrawość na światowych rynkach*.

Nasza handlowa obojętność wobec Meksyku wyraża się choćby w tem, że w ciągu dwunastu lat naszej niepodległości polska flaga handlowa ani razu nie zawitała na meksykańskie wody.

Tak wygląda nasz stosunek do Meksyku. *Płacimy za to, płacimy, płacimy*.

Ustanowienie poselstwa polskiego w Meksyku, opracowanie traktatu handlowego i nawigacyjnego z Meksykiem — *oto potrzeby dnia, oto poważny krok do polsko-meksykańskiego zbliżenia*. Trzeba ten krok wreszcie uczynić. Ale w pierwszym rzędzie trzeba obalić w Polsce ów chiński mur przesądów, wymieść fałszywe poglądy na Meksyk. Patrzmy na Meksyk, jako na młode państwo, które porając się z trudnościami, jak może, *dźwiga zręby swej narodowej kultury, swej niezależności politycznej i ekonomicznej*.

Zadaniem serji owych artykułów, zatytułowanych *„W obronie Meksyku"* było właśnie rozwianie choćby w części owych przesądów, jakie w stosunku do Meksyku istnieją w Polsce. Jeżeli udało mi się to uczynić choćby w minimalnej cząstce — cel tych artykułów *został w zupełności osiągnięty*.

Roman Dąbrowski.

Czy nowe ugrupowanie w Europie?

Znowu zebrali się w Genewie przedstawiciele państw całego prawie świata na sesję Rady Ligi narodów. Sesja ta nic zapowiada nic szczególnego, świat już przyzwyczaił się do tego, że te obrady tworzą tylko kulisy, za któremi dzieją się właściwe decydujące rzeczy. Te rozmowy za kulisami, tak szepcą w kwaterach dyplomatycznych w Genewie, są teraz szczególnie ważne, mogą zmienić oblicze polityczne Europy.

Angielski minister spraw zagranicznych Henderson w drodze do Genewy zatrzymał się w Paryżu i konferował z Briandem. Wiadomo też, przynajmniej tak urzędowo ogłoszono, o czem rozmawiali: Francja chciałaby pośrednictwa Anglji w swym coraz bardziej zaostrzającym się zatargu z Włochami. Życzenie to zostało zapoczątkowane już na londyńskiej konferencji morskiej, gdzie rozbieżności francusko-włoskie wystąpiły tak jaskrawo, że musiano przerwać odnośne rokowania na lepsze czasy. Chodzi teraz o pośrednictwo Hendersona między Briandem a Grandim, gdy obaj zejdą się w Genewie.

W czasie od konferencji londyńskiej do dziś stosunki francusko-włoskie jeszcze się zaostrzyły. Bezpośrednio po konferencji rząd Mussoliniego wystąpił z wielkim planem powiększenia floty wojennej, a do tej groźby dodał Mussolini jeszcze zapowiedź, że może naród włoski związać w „kulę ognistą", którą może rzucić, gdzie zechce. Źródłem zatargu między obu krajami jest, jak wiadomo, morze Śródziemne i przylegające do niego kraje. Zatarg jest przedewszystkiem zatargiem o posiadanie większej floty, tj. o panowanie na morzu Śródziemnem, o zapewnienie i rozszerzenie kolonij na wybrzeżu północnej Afryki. Francja jako starsze państwo wyprzedziła Włochy. Podczas gdy Francja już sto lat temu usadowiła się na tem wybrzeżu (właśnie teraz obchodzi stulecie zdobycia Algieru), to Włochy dopiero w r. 1912 zaczęły usadawiać się na tem wybrzeżu przez odebranie bezbronnej wówczas Turcji Trypolisu.

Włochy, kraj o małym przemyśle i zacofanem rolnictwie, mają w przeciwieństwie do Francji nadmiar przyrostu ludności. Odkąd emigracja do Ameryki została zahamowana a do innych krajów z powodu panującego w nich bezrobocia utrudniona, nadmiar Włochów musi szukać ujścia w Afryce północnej. I tak stało się, że w francuskim Tunisie żyje więcej Włochów niż Francuzów. Stąd żądanie Włoch o flotę równą francuskiej, aby zrównoważyć siły z francuskiemi i aby w wyniku równowagi móc sięgnąć po kolonje francuskie nietylko z większością włoską. O to właśnie żądanie rozbiła się konferencja londyńska i o to właśnie boi się Francja — dlatego szukanie pośrednictwa Anglji, starania Francji o pakt Śródziemnomorski tj. o gwarancję Anglji na wzór paktu Locarna.

Nietylko jednak flotowe żądania Włoch niepokoją Francję. W ostatnim czasie usiłowania Włoch idą w tym kierunku, aby zmienić wszystkie stosunki wytworzone w wyniku wojny światowej. Już dawniej dyplomacja faszystowska próbowała przeciągnąć Hiszpanję — z tytułu wspólnej dyktatury — na swą stronę, ale słaba dyktatura Primo de Rivery okazała się zbyt małym sojusznikiem. Był nawet czas, kiedy faszystowskie Włochy kokietowały bolszewicką Rosję. — Ostatnio udało im się kilka krajów o rządach cało — i półfaszystowskich wciągnąć w swą orbitę, tworząc z nich blok przeciw dwom swym wrogom: Francji i Jugosławji. Teraz, pod naporem chęci odegrania wielkiej roli w świecie, naciśnięte chwiejącą się dyktaturą — Włochy Mussoliniego rozpoczęły grę na większą skalę.

Od zakończenia wielkiej wojny polityka europejska stała pod znakiem przewagi francuskiej, opartej na traktacie wersalskim, na wyższości militarnej i na całym systemie sojuszów — wszystko pod pozorem bezpieczeństwa, pod pozorem zabezpieczenia się przed rewanżem niemieckim. Po stronie Francji były Polska i państwa małej ententy, każde z nich z innych powodów i w innych widokach. Poza tym systemem sojuszniczym stała Anglja, dalej Rosja i Niemcy — także wszystkie z innych powodów. Przez długi czas najważniejszem zagadnieniem polityki europejskiej było, czy uda się doprowadzić do rzetelnego pojednania między Francją a Niemcami, ale mimo usiłowań Stresemana i Brianda, mimo walki socjalistów obu krajów o fundamenty pokoju pozostało szczególnie we Francji tyle nieufności, że ta polityka teraz zaczyna się mścić, a mścicielem stają się Włochy.

Najnowszy polityczny rozwój Europy stoi *pod znakiem zbliżenia między Niemcami a Włochami przeciw Francji, Polsce i małej ententie*. Jeżeli dotychczas ta kombinacja nie jest dojrzałą, to w każdym razie ze strony Włoch nie brak usiłowań do zmiany kombinacji na twór stały. Nie bez powodu Mussolini przyjmuje przedstawicieli demokracji niemieckiej (ostatnio Wolfa z „Berliner Tageblattu), zapewniając ich, że faszyzm włoski nie może być przeniesiony do innych krajów; nie bez powodu są czułości Mussoliniego wobec Rumunji, którą usiłuje odciągnąć od małej ententy; nie bez powodu jest tak serdeczny wobec małej Austrji, która dla jego planów ma szczęśliwe położenie geograficzne między Niemcami, Węgrami, a dwoma państwami małej ententy. To są początkowe manewry, na podstawie których powstanie plan strategiczny.

Przeciw dyktaturze

IMPONUJĄCE ZGROMADZENIE LUDOWE W JAROSŁAWIU.

W niedzielę 11 bm. odbył się w Jarosławiu wielki wiec robotniczo-chłopski pod gołem niebem na targowicy miejskiej staraniem zjednoczonych stronnictw ludowych „Wyzwolenie", „Piast" i „Stronnictwa Chłopskiego" z współudziałem Powiatowego Komitetu PPS. Porządek utrzymywała milicja PPS. Po zagajeniu przez pos. *Opolskiego* (Str. Chł.) do prezydjum zostali wybrani ob.: Jan *Tepper* (Wyzwolenie) jako przewodn., pos. *Janusz* (Str. Chł.), pos. *Pieniążek* (Piast), tow. Henryk *Sobel* i tow. *Olearczyk*, b. pos. *Gruszka* (Piast) jako zast. przew. i dr. *Jedliński* jako sekretarz. Referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Stanisław *Szczepański* (Wyzwolenie) znany w Jarosławiu ze swoich artykułów w „Naprzodzie", któremu tysiączne rzesze urządziły owację. Pos. *Opolski* złożył sprawozdanie poselskie oraz przedstawił sprawę zjednoczenia Stronnictw. Mowa wywołała silne wrażenie i nagrodzona została burzliwemi oklaskami. B. pos. *Gruszka* (Piast) referował sprawy gospodarcze i kwestję bezrobocia, poczem entuzjastycznie witany zabrał głos tow. *dr. Ludwik Grossfeld* z Przemyśla. W porywającem przemówieniu przerywanem przez delegata starostwa i oklaskami wykazał dobitnie, iż między chłopem i robotnikiem niema różnic któreby ich dzieliły a łączy ich czarna spracowana dłoń i Polską musi rządzić lud pracujący. Gdy tow. dr. Grossfeld przedstawił zajście między tow. dr. Liebermanem a p. Carem zebrani urządzili *owację na rzecz tow. dra Liebermana*. Posłowie *Pieniążek* i *Janusz* następnie w wywodach swoich zaznaczyli, że chłopi i robotnicy chcą, aby Polska rządziła się prawem, a nie opierała się na bezprawiu. Chłopi i robotnicy przeciwstawią się każdemu zamachowi stanu, jak należy. Jako ostatni przemawiał tow. *Olearczyk*, rzucając hasło „precz z dyktaturą", poczem uchwalono szereg rezolucyj, między innemi:

1) Zebrani za wszystko, co się w kraju dzieje czynią odpowiedzialnym rządy pomajowe z p. Piłsudskim na czele. 2) Zebrani protestują przeciwko obelgom rzucanym przez p. Piłsudskiego na społeczeństwo polskie i Sejm. 3) Zebrani witają z zadowoleniem utworzenie jednego bloku robotniczo-chłopskiego. 4) *Zebrani wyrażają marszałkowi Daszyńskiemu cześć i hołd za obronę parlamentaryzmu i konstytucji* z narażeniem własnej osoby i zapewniają go, iż może liczyć na ich pomoc w razie próby łamania konstytucji z jakiejkolwiekbądź strony lub osoby próba ta by pochodziła. 5) Polskiej Partji Socjalistycznej i PSL Wyzwoleniu, Stronnictwu Chłopskiemu i PSL Piast zebrani wyrażają *wotum zaufania* i podziękowanie za dotychczasową obronę, a BB i BBS wyrażają *wotum nieufności i pogardę*.

Rezolucje zostały uchwalone przez aklamację. Obecnych na wiecu 5.000 osób. Jędrnem przemówieniem zamknął ob. *Tepper* zgromadzenie i z tysięcznych piersi zabrzmiał „Czerwony Sztandar". *h. s.*

Wiadomości polityczne

UMOWA POLSKO-NIEMIECKA W PARLAMENCIE NIEMIECKIM

Minister spraw zagranicznych Curtius przedłożył Radzie państwa projekt ustawy o polsko-niemieckiej umowie gospodarczej. Umowa ta wchodzi w życie w dziesięć dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, co ma nastąpić **możliwie najszybciej** w Berlinie. Do umowy dołączonych zostało siedm not, wymienionych między obu rządami. — Umowa gospodarcza nie odnosi się do sprawy polsko-niemieckiej umowy drzewnej, której termin upływa z dniem 31 grudnia 1931 roku, o ile do tego czasu obie strony nie powezmą innej decyzji.

TAJEMNICZE ROZMOWY W GENEWIE

W dniu wczorajszym odbyła się rozmowa pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowiczem i Włoch Grandim, o przebiegu której obie strony zachowują całkowite milczenie. Wbrew twierdzeniom niektórych dzienników szwajcarska agencja telegraficzna dowiaduje się, że w rozmowie nie poruszano sprawy przyznania Węgrom w Rjece strefy wolnego portu, obaj ministrowie omówili jedynie ogólne sprawy polityczne. Jak słychać, obie strony są zadowolone z wyniku rozmowy.

HOLANDJA POWIĘKSZA FLOTĘ

Holenderski minister wojny Decker zgłosił w parlamencie wniosek, domagający się uchwalenia dwóch rat po 750.000 guldenów na rozbudowę floty wojennej.

Z ruchu socjalistycznego

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA SZTANDARU PARTYJNEGO W DĘBICY

W dniu 27 kwietnia br. staraniem komitetu miejscowego PPS w Dębicy przy udziale tow. posła **Mastka** i delegatów z bratnich organizacyj pozamiejscowych — odbyła się uroczyste odsłonięcie sztandaru PPS. Już od samego rana zbierali się ludzie miejscowi i z okolicznych wsi w ogrodzie tow. Sobocińskiego, skąd miał wyruszyć pochód. W czasie przywitania delegatów z Tarnowa, gdy delegacje rozwinęły czerwone sztandary, jeden **100-letni robotnik ujął w rękę róg sztandaru i całując go, cieszył się z dożycia tej chwili, w której mu danem było ujrzeć czerwone sztandary robotnicze.** Moment ten bardzo podniósł na duchu młodszych towarzyszów. O godzinie 10'30 wyruszył pochód z orkiestrą kolejarzy i sztandarami na czele, przechodząc przez całe miasto do sali „Sokoła", gdzie przy udziale **ponad 1000 zgromadzonych** odbyła się uroczystość.

Po zagajeniu przez tow. Sobocińskiego zabrał głos tow. poseł **Mastek** z Krakowa, który w swem przemówieniu, nawołując nas do skupiania się pod sztandarami, wygłosił referat o stosunkach politycznych i gospodarczych w państwie, a wręczając chorążemu sztandar, pod którym już teraz skupia się cały pułk robotników i chłopów, stojących karnie w szeregach PPS, wyraził nadzieję, że więcej takich pułków skupi ten znak czerwony. — Po przemówieniu tow. delegatów **Żarka i Zalewskiego** z Tarnowa i delegata z Mielca, wbijaniem gwoździ pamiątkowych uroczystość zakończono. O godzinie 2 popołudniu odbyła się wspólna fotografja, a wieczorem zabawa.

Czujemy się dumni z dokonanego dzieła; poważni obywatele, nasi sympatycy, oświadczyli nam, iż położyliśmy tym naszym czerwonym znakiem trwały fundament pod rozwój organizacji socjalistycznej, pomimo to, że nasz ks. proboszcz aż od ołtarza wyśmiewał naszych towarzyszów i towarzyszki, że „dziady" żebrzą w magistracie o zasiłek, do którego — jak się zdaje — księża proboszcz nie dokłada ani jednego grosza, a później składają się na jakąś tam szmatę. Możeby lepiej było, ażeby te „dziady" znosiły pieniądze na wybudowanie jeszcze jednej takiej, jak „Żniwo" kamienicy, w którejby można było sklepy żydom wynajmywać, choć z ambony się nawołuje do popierania sklepów katolickich.

1 Maja 1930

USTROŃ. Już od godziny 4 rano kapele młodzieży robotniczej Ustronia i innych okolic zwiastowały po domach Pobudkę Majową. O godzinie 9 rano nadchodziły ze wszystkich stron pochody gromadząc się przed lokalem p. Brettnera, gdzie przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" wyniesiono sztandar, skąd wyruszył pochód na Rynek. W pochodzie brało udział przeszło 600 robotników ze sztandarami i orkiestrami, a całe szeregi umundurowanych Siłaczy i Siłaczek upiększały pochód. Na rynku odśpiewał chór wspólny Stowarzyszeń Młodzieży Robotniczej pieśń „Na barykady". Następnie tow. Zawada zagaił wiec. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie tow. Zawadę z Ustronia, na sekretarza tow. Berka Jana z Cisownicy.

Tow. Zawada w imieniu Polskiej Partji Socjalistycznej powitał wiec po raz czterdziesty pierwszy i udzielił głosu tow. pos. **Machejowi**, który wygłosił bardzo piękny i nadzwyczaj imponujący referat — m. in. wspomniał o wielkim kryzysie klasy robotniczej —o masach bezrobotnych, znajdujących się bez środków do życia, gdy pp. dyrektorzy pobierają od 70.000 do 100.000 zł. miesięcznej pensji, a oprócz tego jeszcze różne tantjemy. W końcu swojego referatu wspomniał o nadchodzących wyborach do Sejmu śląskiego i apelował, ażeby jaknajliczniej stawili się do wyborów i głosowali tylko na listę PPS Nr. 2. Referenta nagrodzono burzą oklasków. Następnie tow. Zawada udzielił głosu tow. **Zemiakowi** z Czechowic, który popierał mowę przedmówcy i odmalował na przykładach obecną nędzę klasy robotniczej. Referaty tow. Macheja i tow. Zemiaka spotkały się z ogólnem uznaniem. Następnie tow. Zawada odczytał rezolucję pierwszomajową, **którą jednogłośnie uchwalono.** Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" wiec zakończono.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali Hotelu Beskid. Tak więc, jak i zabawa taneczna pierwszomajowa wywarły na tutejszych robotników wielkie wrażenie, tak iż odeszli z zadowoleniem, z zaufaniem do PPS i z wiarą w lepsze jutro socjalistyczne.

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 15 maja (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę maja wykazuje zapas złota 702,233.000 zł., tj. o 49.000 zł. **więcej** niż w dekadzie poprzedniej. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zwiększyły się** o 80.000 zł. do sumy 297,824.000 zł. Również i niezaliczone do pokrycia **zwiększyły się** o 6,396.000 zł. i wynoszą 593,136.000 zł. Pożyczki zastawowe **spadły** o 7,972.000 zł. do sumy 70,745.000 złotych. Inne aktywa wynoszą 120,869.000 zł., zatem o 19,692.000 zł. **mniej** niż w dekadzie poprzedniej. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań **wzrosła** o 62,638.000 złotych do sumy 354,736.000 zł. Obieg biletów bankowych **zmniejszył się** o 70,123.000 zł. do sumy 1,255,860.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 43'61 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 62'11 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 55'92 proc.

* * *

Uderzają w tem sprawozdaniu dwie pozycje: zapas obcych walut powiększył się o 80 **tysięcy,** zaś obieg banknotów zmniejszył się o 70 **miljonów.** Co szczególnie druga pozycja mówi? Jest to zjawisko, na które skarżą się i banki prywatne: zastój w interesach, nie zaciąga się pożyczek wekslowych dla wyrównywania niezaciągniętych zobowiązań, bez materjału wekslowego Bank Polski nie produkuje banknotów. Jest jedną uderzającą rzeczą, że w ciągu 10 dni obrót banknotów mógł zmniejszyć się aż o 70 miljonów — sumę nie proporcjonalnie wysoką do obiegu banknotów u nas wogóle. Znak czasu, znak wysokiego kryzysu.

BILANS HANDLOWY W KWIETNIU

Warszawa, 15 maja (PAT). Według tymczasowych obliczeń gł. urzędu statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z Gdańskiem przedstawia się: przywieziono 281.658 ton wartości 179,415.000, wywieziono: 1,353.640 ton wartości 208.949.000. Saldo **dodatnie** bilansu handlu zagranicznego w kwietniu wynosiło zatem 29,534.000 złotych.

Z SALI SĄDOWEJ

PROCES SEINFELDA

W sobotę 17 bm. sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywać będzie głośną sprawę Seinfelda, oskarżonego o podsłuchanie i opublikowanie telefonicznej rozmowy między prof. K. Bartlem a prezydentem Rzeczypospolitej. Ze względu na sensacyjne tło, proces budzi wielkie zainteresowanie. Już zapowiedzieli swój przyjazd liczni korespondenci pism zagranicznych.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA WOJSKOWE

Od 28 ubiegłego miesiąca, w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciw sześciu oficerom 1 dyonu pociągów pancernych w Jabłonnie, oskarżonych o nadużycia. Onegdaj został ogłoszony **wyrok.** Główną osobą toczącego się procesu był kapitan w st. spoczynku Maksymiljan Porbadnik, którego sąd uznał winnym, że jako oficer materiałowy dyonu w 1928—1929 roku z pobranych od płatnika zaliczek na zakup materjałów, przywłaszczył sobie 6.234 złotych; ponadto, że jako przewodniczący komisji odbiorczej, podpisał protokół przyjęcia trzech kompasów „Bazarda", co nie było zgodne z prawdą, gdyż kompasy te nie były wcale dostarczone. Za to kapitan Porbadnik skazany został na jeden rok więzienia, oraz na grzywnę w kwocie 3.000 zł. (w razie nieściągalności na dalsze trzy miesiące więzienia) i wydalenie z wojska oraz utratę praw. Następnie sąd uznał porucznika Wacława Woynowskiego winnym, że jako płatnik dyonu w 1927—28 i 1929 roku likwidował oficerowi materjałowemu kapitanowi Porbadnikowi rachunki bez klauzuli „zapłacono", nie sprawdzając, czy rachunki te były faktycznie zapłacone i za to skazany został na pięć tygodni aresztu; za podpisanie protokółu odbiorczego na trzy kompasy „Bazarda", które nie zostały dostarczone, na dwa tygodnie aresztu i wreszcie za niesłuszne oskarżenie kapitana E. Sokołowskiego o nadużycia na dwa miesiące więzienia. Sąd wymierzył porucznikowi Woynowskiemu jedną łączną karę dwa miesiące więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego. Pozostali oskarżeni: major Kazimierz Wojtar, major Stanisław Czerepiński, porucznik Bernard Sobczyński i porucznik Henryk Handsdorfer zostali uniewinnieni.

Odparcie napaści

Ze Związku inwalidów wojennych od zarządu wojewódzkiego w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

W czasopiśmie „Przedświt Tarnowski" Nr. 8 z 6 kwietnia 1930 na stronie 2 pojawił się artykuł pod tytułem „Oszustwo polityczne przedstawiciela Okręgowego Związku Inwalidów Wojennych p. Pelecha". Zarząd tut. po zapoznaniu się z treścią tegoż artykułu stwierdził, że p. Pelech, jako kierownik biura Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Krakowie wywiązał się z powierzonego mu zadania zupełnie należycie i wykonał zarządzenia tak tut. Zarządu jakoteż Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie. Na tej więc podstawie na plenarnem posiedzeniu Zarządu, odbytem w dniu 12 kwietnia 1930 r. powzięta została uchwała zamieszczenia w wymienionym na wstępie czasopiśmie sprostowania faktycznego, które to sprostowanie wysłano do zamieszczenia pismem tut. Zarządu z dnia 17 kwietnia br. L. 983/0/30.

Gdy atoli sprostowanie o którem mowa w czasopiśmie „Przedświt Tarnowski" zamieszczone nie zostało, przeciwko któremu jednocześnie występujemy na drogę sądową z tego tytułu, bardzo uprzejmie prosimy Redakcję o łaskawe zamieszczenie tego sprawozdania na łamach swego cennego pisma, a to dla poinformowania opinji publicznej o całokształcie sprawy.

Sprostowanie to brzmi jak następuje:

Twierdzenia panów Pyszyńskiego, Muniaka, Combera i Turcka, zawarte w powołanym artykule, niezgodne są z prawdą, natomiast prawdą jest, że

1) Zarząd Wojewódzki Związku Inw. Woj. w Krakowie przestrzega Statutu Związkowego i nie toleruje żadnego bezprawia, natomiast każde bezprawie usuwa, stosując przytem postanowienia statutu.

2) Miarodajną dla wszystkich Ogniw organizacyjnych nie może być zapowiedź jakiegokolwiek przedstawiciela Wydziału Wykonawczego, natomiast miarodajną dla Ogniw organizacyjnych musi być każda uchwała Komisji Rządzącej, względnie Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Z. I. W. R. P. Dlatego też zapewnienie przedstawiciela Wydz. Wykonawczego p. Szulczyńskiego, że wybrana komisja w Tarnowie przejmie agendy starego Zarządu w ciągu dni 4 do 5 nie posiada żadnego znaczenia prawnego.

3) Przejęcie agend starego Zarządu nie mogło nastąpić przez członków komisji rewizyjnej wybranej na walnem zgromadzeniu, ponieważ walne Zgromadzenie nie było zdolne do powzięcia sprawomocnych uchwał, któreby obowiązywały Związek Inwalidów, gdyż w walnem zgromadzeniu w Tarnowie brały udział, przemawiały i głosowały osoby postronne nie będące członkami Związku Inwalidów Woj. Dlatego też Zarząd dotychczasowy został usunięty i mianowana komisja administracyjna zgodnie z postanowieniami § 10 art. 8 i 11 oraz § 12 art. 10 Statutu Związku Inwalidów Woj. R. P.

4) Wydział Wykonawczy Z. I. W. R. P. w Warszawie mianował komisję administracyjną składającą się z trzech członków, zaproponowaną przez Zarząd wojewódzki Kraków, bez uprzedniego porozumienia się z innymi czynnikami, ponieważ porozumienie takie statutem Związku I. W. R. P. nie jest przewidziane i byłoby zupełnie zbyteczne. Zatem postępowanie wojewódzkiego Zarządu Z. I. W. R. P. w Krakowie w osobie p. Pelecha nie może być w żaden sposób uważane za akt bezprawia, przeciwnie jest legalnym aktem prawnym Związku.

5) P. Pelech nie dopuścił się żadnego nadużycia natury moralnej przez wprowadzenie do urzędowania p. Wilczyńskiego, ponieważ p. Pelech jest urzędnikiem Zarządu wojewódzkiego Z. I. W. R. P. w Krakowie i jest zobowiązany statutem i regulaminem polecenia tegoż Zarządu wykonywać. Uchwalenie przez nielegalne walne zgromadzenie votum nieufności dla członka Koła p. Wilczyńskiego nie pozbawiło w żadnym stopniu tegoż p. Wilczyńskiego praw wynikających ze statutu Związku I. W. R. P.

6) Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Z. I. W. R. P. w Warszawie pismem z dnia 18 marca 1930 r. L. 3590/II A/30 polecił Zarządowi wojewódzkiemu wprowadzenie komisji administracyjnej dla Koła w Tarnowie, a do załatwienia tych spraw upoważnił p. Pelecha. Zarząd Wojewódzki w wykonaniu tej uchwały delegował do tej czynności swojego urzędnika p. Pelecha, który właśnie w sposób najbardziej lojalny wykonał polecenia władz organizacyjnych.

7) Niedopuszczenie t. zw. komisji rewizyjnej w składzie p. Pyszyńskiego, Muniaka, Combera, Turcka do urzędowania i nieudzielenie tej komisji informacyj jest zgodne z uchwałą Wydz. wykonawczego Zarządu głównego w Warszawie, którą to uchwałę Wydział wykonawczy zakomunikował tut. Zarządowi pismem z dnia 4 kwietnia 1930 r. L. 4679/II/Org. 30. Tak zwana Komisja rewizyjna nie może wywieszać żadnych afiszy zwołujących zgromadzenie inwalidzkie, ani też składać żadnych relacyj i stawiać kwestyj zaufania, ponieważ nie jest przewidziana statutem Związku, nie została uznana przez najwyższe władze organizacyjne i każdy jej krok zmierzający do wtrącania się w sprawy Związku Inwalidów Woj. R. P. uważany będzie za bezprawie i jako taki zostanie potraktowany.

8) Jak z powyższego wynika zarządzenie władz Związku I. W. R. P., w sprawie dotyczącej Ogniwa organizacyjnego w Tarnowie nie jest „oszustwem politycznem", gdyż Zarząd tut. i władze Związku I. W. R. P. w Warszawie politycznemi sprawami się nie zajmują i do politykowania na terenie Związku I. W. R. P. nikomu i pod żadnym warunkiem nie zezwolą. Władze Związku Inwalidów zdają sobie sprawę z tego, że właśnie na terenie Tarnowa niektóre czynniki usiłują na terenie Związku Inwalidów Wojennych R. P. stworzyć dla siebie podstawę polityczną. Związek Inwalidów Wojennych R. P. łączy w swoim gronie wszystkich inwalidów wojennych bez względu na ich przekonania polityczne, jednakże wymaga od wszystkich członków lojalnego podporządkowania się na terenie Związku li tylko i wyłącznie statutowi i regulaminom związkowym.

Za Zarząd Wojewódzki Związku inwalidów wojennych R. P. w Krakowie: Przewodniczący: *A. Pająk*. Sekretarz: *J. Babraj*. Skarbnik: *Łobodziński*.

KRONIKA

— o —

Kraków, 16 maja.

Po zgonie Władysława Orkana

W dalszym ciągu nadchodzą depesze kondolencyjne z powodu śmierci Władysława Orkana na ręce jego żony, oraz prezesa Związku Podhalan dyr. Zachemskiego. Między innemi dłuższa depesza przyszła na ręce dyr. Zachemskiego od zwierzchności gminy Zakopane, która zawiadamia, że **gmina oraz przedstawiciele organizacyj społecznych w Zakopanem uważają jako konieczność złożenie zwłok śp. Wł. Orkana w ziemi podhalańskiej obok Chałubińskiego, Sabały, Witkiewicza i Kasprowicza.** W sprawie tej przybyła wczoraj do Krakowa delegacja złożona z prof. Domańskiego, Wojciecha Roji i art.-rzeźb. Sobczaka, która przedstawiła swe żądanie prez. Zw. Podhal. dyr. Zachemskiemu.

Również podobne pisma wpłynęły z powiatu limanowskiego i z Nowego Targu, aby złożono zwłoki śp. Wł. Orkana na terenach tych powiatów.

Na razie zwłoki śp. Wł. Orkana złożone będą na cmentarzu rakowickim. Jak wiadomo, pogrzeb odbędzie się dziś **w piątek o godz. 4 popołudniu z domu przy ul. Brackiej 1.** W pogrzebie wezmą udział przedstawiciele Podhala, reprezentanci władz państwowych i miejskich, stowarzyszeń literackich, kulturalno-oświatowych itd.

Pogrzeb Władysława Orkana odbędzie się na koszt państwa. Na pogrzeb zapowiedziany jest wielki zjazd górali z całego Podhala oraz delegacja 4 p. Legjonów, którego oficerem był Zmarły. Na pogrzebie prawdopodobnie wygłoszone będą cztery przemówienia, a z tego trzy przed domem żałoby, czwarta na cmentarzu.

Projektowana jest również w najbliższych dniach **Akademja żałobna ku czci Zmarłego pisarza.**

— ooo —

— ooo —

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW POGOTOWIA RATUNKOWEGO odbędzie się w niedzielę 1 czerwca o godzinie 11 przedpołudniem w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4).

KARTY I TABLICZKI ROWEROWE. Magistrat przypomina ponownie, że z dniem 31 bm. kończy się termin przedłużania ważności kart rowerowych na rok bieżący i wydawania nowych kart i tabliczek rowerowych. Winni niezastosowania się do przepisów rozporządzenia o kartach i tabliczkach rowerowych będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej, niezależnie od tego nie będą dopuszczeni do jeżdżenia rowerami po ulicach miasta.

WOJEWÓDZKI ZJAZD INWALIDÓW W BIAŁEJ. Zarząd wojewódzki Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie urządza w dniu 25 bm. w Białej koło Bielska w sali Rady miejskiej (gmach Kom. Kasy Oszczędności, ul. Ratuszowa) doroczny zjazd delegatów ogniw województwa krakowskiego. Porządek dzienny: 1) godzina 9 rano otwarcie zjazdu; 2) wybór prezydjum zjazdu i komisji mandatowej; 3) odczytanie i przyjęcie protokołu ze zjazdu, odbytego w d. 2 lutego 1929 roku; 4) sprawozdanie zarządu wojewódzkiego: a) organizacyjne, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum; 5) dyskusja nad sprawozdaniem zarządu; 6) przyjęcie budżetu na rok 1930; 7) referat w sprawach: a) organizacyjnych łącznie ze zjazdem ogólnym, b) zaopatrzeniowych, c) koncesyjnych, d) uchwalenie rezolucyj. W czasie obrad delegaci udadzą się na cmentarz komunalny w Białej, celem złożenia wieńca na grobach żołnierzy, poległych w czasie wojny światowej. — Za zarząd: **Antoni Pająk**, poseł na Sejm, przewodniczący; **Jan Babraj**, sekretarz; **Jan Łobodziński**, skarbnik.

WIELKA REWJA LOTNICZA W KRAKOWIE. W niedzielę 18 bm. odbędzie się wielka impreza lotnicza, kulminacyjny punkt imprez „Tygodnia LOPP" w Krakowie. W skład programu wchodzą: pokaz akrobacji powietrznej, walki powietrznej, zbijania baloników, pokaz bombardowania, zrzucania i podchwytywania poczty, loty grupowe, loty awionetek krakowskich, pokaz przewozu chorych samolotem sanitarnym, pokaz poglądowy samolotów, ponadto loty pasażerskie na płatowcach linji lotniczej „LOT" i bardzo ciekawa muzyka z przestworzy, odegrana przez muzyków z samolotu. Na zakończenie odbędzie się na lotnisku w Rakowicach wielka rewja powietrzna, w której weźmie udział przeszło pięćdziesiąt samolotów. — Podczas imprezy będą przygrywać trzy orkiestry. Bufet czynny będzie na miejscu. Wstęp na lotnisko w Rakowicach 1 złoty, dla członków LOPP i młodzieży 50 groszy. Odjazd samochodów o godzinie 1 w południe z placu św. Ducha, z Małego Rynku i z Rynku głównego. Cena za przejazd 60 groszy, dla osób wojskowych 50 groszy. Bilety na loty pasażerskie na miejscu w cenie po 20 złotych od osoby, oraz po 15 złotych od członków LOPP, należących do Ligi przez sześć miesięcy.

KOMISJA DROGOWO-KANAŁOWA na posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego w obecności wiceprez.: Dr. Schneidra, Dr. Landaua i Dr. Wielgusa rozstrzygnęła na wstępie oferty na mające się wykonać budowy kanałów ulicznych na placu Kossaka oraz w ul. Łęczyckiej i Mazowieckiej, — poczem zatwierdziła wniosek, zmierzający do wykończenia projektu regulacji Białuchy na terytorjum Wielkiego Krakowa. Następnie komisja powzięła ostateczną uchwałę co do uporządkowania ulicy Zabłocie w Dz. XXII na przestrzeni od III mostu na Wiśle do ulicy Romanowicza. Wkońcu zatwierdziła wnioski odnoszące się do dostawy asfaltu do robót drogowych, mających się wykonać w tym sezonie.

MYLNE INFORMACJE POLICYJNE. W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" z dnia 10 bm. pojawiła się notatka policyjna, że niejaki Styrylski Leon (lat 20) kaflarz, został aresztowany pod zarzutem kradzieży z włamaniem. Od organizacji kaflarzy otrzymujemy sprostowanie, że wymieniony Styrylski nigdy kaflarzem nie był i nie ma nic wspólnego z zawodem kaflarskim. Musimy wyrazić ubolewanie, że mimo urgensów Związku Rob. Budowlanych w urzędzie śledczym do dziś dnia pojawiają się notatki policyjne, w których różne indywidua podaje się za kwalifikowanych robotników, a urząd śledczy bez sprawdzenia podaje to do publicznej wiadomości. Robotnicy kwalifikowani, czując się tem dotknięci, tą drogą zwracają uwagę urzędu śledczego na niewłaściwość postępowania.

ZDERZENIE WOZU Z SAMOCHODEM. — Tadeusz Nosek, woźnica, zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 104, jadąc parokonnym wozem Aleją Słowackiego nieprzepisaną stroną, potrącił wozem wojskowy samochód ciężarowy Nr. 1989, prowadzony przez szeregowca Bolesława Papugę z 5 Dynu Samochodowego, wskutek czego przy samochodzie złamane zostały resory. Szkoda narazie nieustalona.

SPADŁ Z DRABINY w czasie czyszczenia lamp na peronie dworca kolejowego w Krakowie Adam Ziobro, lat 33, pracownik kolejowy, zamieszkały w Podłężu, powiat Bochnia i doznał obrażeń na ciele. Nieszczęśliwego opatrzył lekarz kolejowy.

ULEGŁA ZATRUCIU GAZEM ŚWIETLNYM 21-letnia Cecylja Hausnerówna, zamieszkała przy ul. Zyblikiewicza 17. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił nieszczęśliwej pierwszej pomocy, poczem w ciężkim stanie przewiózł ją do szpitala na oddział chorób wewnętrznych.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO TNSW komunikuje, że podobnie jak w poprzednim roku, przyjmuje zgłoszenia posad i na posady w zakładach prywatnych okręgu szkolnego krakowskiego, przyczem zaznacza, iż jak najwcześniejsze zgłoszenia są pożądane. Adres Biura: prof. Marjan Deszcz, sekretarz Zarządu okręgu krakowskiego TNSW (Kraków, ul. Ujejskiego 8, II piętro).

KONKURS NA STYPENDJA Z FUNDUSZU IM. A. MICKIEWICZA DLA WDÓW I SIERÓT. Zarząd Okr. lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW) ogłasza konkurs na jednorazowe stypendja z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy TNSW. O stypendja ubiegać się mogą wdowy i sieroty po członkach TNSW i byłego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w byłym zaborze rosyjskim. Do podania należy dołączyć: dowód, że śp. mąż, względnie ojciec, starających się o stypendjum, był członkiem TNSW lub b. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, tudzież polecenie miejscowego Koła TNSW. Podania należy adresować: Lwów, ul. Łyczakowska 5, Zarząd Okr. lwowskiego TNSW. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31 maja br.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem poraz szósty komedja francuskiego autora Edwarda Bourdeta „Ostatnia nowość". Jutro rozpoczyna na krótki czas obliczoną gościnę na scenie krakowskiej znakomity mistrz aktorstwa polskiego Mieczysław Frenkiel, prezentując nieznaną jeszcze u nas kreację Siekierki senjora w komedji A. Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca", która niegrana od pięciu lat, ukaże się tylko w sobotę i w niedzielę. W głównych rolach pp.: Bednarzewska, Klońska, Zaklicka, Zalewska, Burnatowicz, Chmielewski, Miarczyński, Senowski. Następną kreacją Mieczysława Frenkla będzie jego Wistowski w arcydziele Bałuckiego „Grube ryby". Jutro popołudniu o godzinie 4 przedstawienie dla młodzieży szkolnej arcydzieła fredrowskiego „Zemsty". W niedzielę popołudniu poraz ostatni „Panna z dancingu".

JUBILEUSZ STANISŁAWY WYSOCKIEJ. Dzisiaj obchodzi w Poznaniu znakomita tragiczka polska Stanisława Wysocka jubileusz 35-letniej działalności artystycznej. Jubileusz ten jest też po części świętem teatru krakowskiego, na deskach którego znakomita artystka zaczęła zdobywać rozgłos w całej Polsce i przeżyła najpiękniejsze lata uświadomienia i rozwoju talentu tragicznego. Zaangażowana na scenę krakowską przez śp. Józefa Kotarbińskiego na sezon 1901—1902 wystąpiła poraz pierwszy we wrześniu w sztuce D'Annunzia „Gioconda" i spędziła na tej scenie bez przerwy lat dziesięć aż do czasu, gdy organizujący się w Warszawie nowo zbudowany Teatr Polski pozyskał ją do swego zespołu. Ten długi okres czasu zaznaczył się szeregiem pierwszorzędnych niezapomnianych kreacyj w wielkim stylu w dziełach Słowackiego, Wyspiańskiego, Kasprowicza, Rydla, Przybyszewskiego, Szekspira, tragików greckich, Ibsena, Hauptmanna, D'Annunzia Strindberga i niezliczonej ilości sztuk innych. Po latach spędzonych w Warszawie, po występach gościnnych w całej Polsce, w Czechach, Jugosławji, po studjach nad teatrem rosyjskim i po owocnej pracy podczas wojny w Kijowie powróciła artystka w roku 1920 do Krakowa za dyrekcji p. Teofila Trzcińskiego i spędziła tu cztery lata, pracując także w charakterze reżysera. Jej inscenzacje „Carewicza Aleksego" Mereżkowskiego, „Świerszcza za kominem" Dickensa, „Snu nocy letniej", a zwłaszcza wprowadzonych przez teatr krakowski na repertuar polskich utworów Rostworowskiego i Zegadłowicza, pozostają jeszcze świeżo w pamięci. W jubileuszu poznańskim bierze udział teatr krakowski, w imieniu którego p. dyr. Teofil Trzciński wygłosi przemówienie podczas uroczystego przedstawienia.

—ooo—

SPORT

GWIAZDA—ŻFG rozegrają zawody w piłkę nożną o mistrzostwo w niedzielę 18 bm. na boisku KKS Olsza o godzinie 5 popołudniu.

GWIAZDA—LEGJA. Zawody w piłkę o mistrzostwo pucharowe KZOPN odbędą się w niedzielę 18 bm. na boisku Olsza o godzinie 3 popołudniu.

—ooo—

Z Polski

WYKRYCIE MORDERCÓW. Jak donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu nieznani sprawcy dokonali zabójstwa Jasińskiego, gajowego majątku Załazów, w powiecie wieluńskim oraz syna jego 16-letniego Czesława. Prowadzone przez kilka dni śledztwo doprowadziło do wykrycia morderców, którymi okazali się byli sołtys wsi Konty Aleksander Konat oraz mieszkaniec tej wsi Wawrzyniec Pisarczyk. Przyznali się oni do zbrodni.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Na dwudziestym kilometrze od Warszawy na szosie poznańskiej pod Józefowem, wydarzyła się we środę katastrofa samochodowa. Szosą tą jechali automobilem wiceprezes okr. urzędu ziemskiego Jerzy Szlekl i referent tegoż urzędu, Zygmunt Świątkowski. Samochodem kierował szofer Strawiński. Wskutek pęknięcia kierownicy samochód wpadł do rowu i wywrócił się do góry kołami. Pasażerowie odnieśli lekkie rany, natomiast szofer zginął na miejscu, przebity kierownicą.

OKRADZENIE CHÓRU ŁOTEWSKIEGO W POZNANIU. „Kurjer Poznański" donosi, że członkowie chóru łotewskiego, który podróżuje po Polsce i wystąpił z koncertem w Poznaniu, padli ofiarą kradzieży. Mianowicie do wycieczki łotewskiej przyłączył się przed paru dniami w drodze jakiś nieznany im osobnik, który towarzyszył wycieczce przez całą drogę. W Poznaniu wraz z członkami chóru otrzymał wspólną kwaterę. — W czasie onegdajszego koncertu osobnik ów okradł kilka pań, należących do chóru. Skradzione przedmioty wyniósł w walizkach. Policja prowadzi dochodzenia.

W SPRAWIE SAMOBÓJSTWA DR. SZRETERA Z SIERADZA, poprzedzonego zabójstwem 8-letniej córeczki dochodzą wiadomości, na podstawie których przypuszczać można iż nagły rozstrój psychiczny u lekarza, który od pewnego czasu zdradzał silne zdenerwowanie, stał się wyłączną przyczyną tragicznych zajść. W pożyciu małżeńskiem dr. Szretera nie było żadnych rozdźwięków i nie zaszły żadne wypadki w jego stosunkach osobistych, mogące wpłynąć na wywołanie rozpaczliwego nastroju. Krytyczny dzień był dniem imienin jego córeczki i w domu byli goście. Doktór ułożył dziewczynkę na kanapie i strzelił do niej kilka razy, poczem sam odebrał sobie życie.

—ooo—

Z zagranicy

SPRAWCAMI ZAMACHU NA P. DEWEYA jest pięciu cyganów, zamieszkałych w okolicach Bukaresztu, którzy mają już na sumieniu cały szereg większych i mniejszych przestępstw. Zrabowane klejnoty i przedmioty wartościowe zostały już odnalezione.

ZNOWU KATASTROFA W KOPALNI. Na kopalni „Sośnica" w Gliwicach wydarzyła się wielka katastrofa, która pochłonęła prawdopodobnie *3 ofiary*. O 1.45 w nocy zawalił się filar, który pogrzebał 3 ludzi. W nocy udało się odgrzebać zwłoki 1 ofiary, 2 pozostałe są nadal zasypane.

POWODZIE W NIEMCZECH I SZWAJCARJI. Z powodu zalania nasypu kolejowego pociąg idący z Estel utknął w drodze. Również Bawarja północna i południowa nawiedzione zostały katastrofą wylewu. Północnym kantonom Szwajcarji i miejscowościom, położonym nad jeziorem Bodeńskiem, grozi również powódź.

JAK WYGLĄDA WIĘZIENIE GANDHIEGO. W odpowiedzi na interpelację w sprawie warunków, w których znajduje się zatrzymany przez władze indyjskie Gandhi, sekretarz stanu do spraw Indyj wyjaśnia, że jako więźniowi ideowemu zapewniono Gandhiemu wszystkie najlepsze warunki. Przedewszystkiem Gandhi zajmuje tesamą cele, w których przebywał również jako więzień w roku 1922, Gandhiemu oddano do użytku niezbędne umeblowanie. W pokojach, które zajmuje, zainstalowano światło elektryczne. Wyjście z celi prowadzi na werandę i mały ogród, z którego Gandhi korzysta bez ograniczenia. — W tych granicach Gandhi ma całkowitą swobodę i układa według swej woli tryb życia codziennego, pozatem otrzymuje pożywienie w tymsamym gatunku i w tychsamych ilościach, jakie miał u siebie w domu, a więc przeważnie jarzyny i owoce, ponadto Gandhi otrzymuje djety pieniężne.

ROZMAITOŚCI

OLBRZYMI HOTEL W BROOKLYNIE

W Brooklynie otwarto oficjalnie nowy budynek hotelu St. George, który pod względem ilości pokoi, będzie największym w metropolji nowojorskiej a drugim co do wielkości w świecie.

Hotel St. George ma obecnie 2.632 pokoje i tylko Hotel Stevens w Chicago przewyższa go. Nowa część hotelu ma 31 pięter wysokości, a na wieży jest olbrzymia latarnia widoczna awjatorom na odległość 30 mil. Nowy hotel przedstawia wartość 18 miljonów dolarów. Główna sala bankietowa pomieścić może 3.000 osób, prócz tego jest kilka mniejszych sal bankietowych.

Basen kąpielowy w nowym hotelu jest największym w New Yorku. Główna sala bankietowa oświetlana jest zapomocą 12.000 lampek.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

TELEGRAMY

Narada polityczna w Belwederze

Warszawa, 15 maja (PAT). „Express Poranny" donosi, iż w Belwederze odbyła się wczoraj w godzinach popołudniowych narada polityczna, w której wzięli udział marszałek *Piłsudski*, premjer *Sławek*, oraz b. premjer *Świtalski*. Koła polityczne przypisują tej konferencji *duże znaczenie*.

—ooo—

FAŁSZYWY ALARM O POŻARZE NA ZAMKU

Warszawa, 15 maja (telef. własny „Naprzodu"). Dziś o 11 przed poł. we wszystkich oddziałach miejskiej straży pożarnej odezwały się sygnały alarmowe o pożarze na Zamku. Okazało się, że alarmy były fałszywe. Jak ustaliło śledztwo, alarm powstał wskutek krótkiego spięcia.

MISJA P. DEWEYA W EUROPIE WSCHODNIEJ

Warszawa, 15 maja (telef. własny „Naprzodu"). W prasie rumuńskiej ukazała się wiadomość, że wizyta p. Deweya w Rumunji wywrze dalekoidący wpływ na przyszłe stosunki rumuńsko-amerykańskie, mianowicie p. Dewey, który *w jesieni br. opuszcza swe stanowisko w Polsce*, powróci do Ameryki i stanie na czele wielkiej instytucji bankowo-przemysłowej dla kierowania *kapitałów amerykańskich do Rumunji i Polski*. P. Dewey oświadczył dziennikarzom rumuńskim, że jest szczególnie zainteresowany w rozbudowie Europy wschodniej i że sądzi, że *tak Rumunja jak i Polska powinny wyczekiwać szczęśliwszej chwili dla zaciągnięcia pożyczki*. P. Dewey w czerwcu pojedzie do Belgradu, z czego wynika, że plany jego obejmują i Jugosławję.

ROKOWANIA O WALORYZACJĘ POLIC UBEZPIECZENIOWYCH PRZEDWOJENNYCH

Warszawa, 15 maja (telef. własny „Naprzodu"). Dziś rozpoczęły się w Wiedniu rokowania polskich i austrjackich instytucyj ubezpieczeniowych o waloryzację przedwojennych polic w Małopolsce wschodniej i o uregulowanie dalszej działalności austrjackich instytucyj ubezpieczeniowych w Polsce. Chodzi tu o ważną sprawę gospodarczą, gdyż police austrjackich i węgierskich towarzystw ubezpieczeniowych wynieść mają po zwaloryzowaniu około 10 miljonów zł.

KASY SKARBOWE NIE BĘDĄ STRZEŻONE PRZEZ POLICJĘ

Warszawa, 15 maja (telef. własny „Naprzodu"). Na zasadzie porozumienia między ministerstwem skarbu a min. spraw wewnętrznych zniesione zostają stałe posterunki policyjne ustawiane dotychczas przy kasach skarbowych.

AWANS POR. ZAĆWILICHOWSKIEGO

Warszawa, 15 maja (telef. własny „Naprzodu"). Były szef gabinetu premjera Bartla porucznik Zaćwilichowski mianowany został radcą ministerstwa spraw zagranicznych.

ŻĄDANIA PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Warszawa, 15 maja (PAT). Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski przyjął wczoraj delegację przemysłowców łódzkich, która przedłożyła ministrowi memorjał, zwracający uwagę na *ciężką sytuację przemysłu włókienniczego* w Łodzi, oraz prosiła o pomoc przez udzielenie kredytów i złagodzenie ciężarów podatkowych.

WALKI W INDJACH

Wiedeń, 15 maja (PAT). „United Press" donosi z Bombaju: Na dzisiaj zapowiedziany jest *wielki atak* na rządowy skład soli w Darasana. Atak nastąpi pod osobistem kierownictwem pani Sarojini-Naidir, która po aresztowaniu Gandhiego i jego zastępcy objęła kierownictwo ruchu. Oświadczyła ona korespondentowi „United Press", że hasłem jej jest *śmierć albo zwycięstwo*, czuje się natchniona jak dziewica Orleańska i wystąpi na czele pochodu, aby przełamać linję straży przed składem soli. — Nie boi się ani więzienia, ani śmierci.

Bombaj, 15 maja (PAT). Rząd podjął zarządzenie w celu przeszkodzenia ogłaszaniu biuletynu z kongresu w Bombaju. Odpowiednie zarządzenie wzywa wydawców biuletynu, ażeby powstrzymali się w okresie dwóch miesięcy od wydawania dziennika w jakiejkolwiek formie lub ogłaszania jakiegokolwiek pisma o charakterze rewolucyjnym lub mogącym wzbudzić nienawiść dla rządu angielskiego w Indjach.

Kongres Międzynarodówki górników

GÓRNICY PRZECIW WOJNIE. — POZIOM USTAWODAWSTWA SOCJALNEGO NIE MOŻE BYĆ OBNIŻONY!

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z posiedzenia popołudniowego zaznaczyć trzeba, że kwestja metod **zwalczania wojny** i rola związków zawodowych w tej akcji wywołała ożywioną dyskusję. Delegat niemiecki wyrażając życzenie, by klasa robotnicza przedsięwzięła jaknajenergiczniejszą akcję przeciw wojnie był jednakże zdania, że pewne kroki w tej dziedzinie przedsięwziąć może tylko organizacja polityczna. Wniosek tow. Quintina o zorganizowanie 24-godzinnego strajku demonstracyjnego na wypadek wybuchu wojny uważał za wniesiony przed niewłaściwe forum tak ze względu na charakter ruchu zawodowego jak i ze względu na to, że jest to tylko kongres jednej gałęzi robotników, która nie może decydować samodzielnie w sprawie mającej tak wielkie znaczenie dla całego proletarjatu. Po gorącej dyskusji wniosek został odesłany do komisji redakcyjnej, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

WIECZORNICA

W środę wieczorem Centralny Związek Górników podjął uczestników kongresu wieczerzą w pięknej sali Towarzystwa Strzeleckiego. Przybyli na tę wieczerzę prezydent m. Krakowa p. inż. Rolle i wiceprezydenci pp. dr. Schneider, Ostrowski i dr. Landau, przedstawiciele krakowskiego OKR PPS. Rady Związków zawodowych i TUR i socjalistyczni radcy miejscy. Przygrywała orkiestra organizacji młodzieży TUR i śpiewał chór Lutni Robotniczej.

W czasie wieczerzy zabrał głos tow. **Dejardin**, który podziękował prezydjum miasta Krakowa za udzielenie kongresowi pięknej sali Rady miejskiej na obrady, a polskiemu Centralnemu Związkowi Górników, zwłaszcza tow. Stańczykowi, oraz towarzyszom krakowskim za gościnne przyjęcie i zaznaczył, że krakowski kongres stanowi ważny etap w rozwoju organizacji górników i zacieśni węzły między Międzynarodówką górniczą, a górnikami Polski, która w ciągu dziesięciolecia bytu państwowego zdziałała ogromnie dużo i wykazała, że godna jest stanąć równoprawnioną w rodzinie narodów. (Żywe oklaski).

W serdecznych słowach odpowiedział tow. poseł **Stańczyk**, wyrażając radość i dumę z tego, że Kraków i górnicy polscy mogą podejmować u siebie przedstawicieli związków górniczych z całej Europy. Następnie tow. poseł **Mastek** podziękował Towarzystwu Strzeleckiemu za udzielenie sali i wyjaśnił cudzoziemskim delegatom znaczenie historyczne Towarzystwa Strzeleckiego, w którego sali wieczerzają.

Tłómaczyli przemówienia tow. poseł dr. **Lieberman, Szapiro** i **Rettinger.**

Wieczornica przeciągnęła się do późna w serdecznym nastroju. Strona gastronomiczna wybornie była zorganizowana przez firmę p. Bisanza.

CZWARTY DZIEŃ OBRAD

Na początku czwartkowego posiedzenia przewodniczący tow. **Vigne** (Francja) poddał pod głosowanie wniosek w sprawie **walki przeciw wojnie** uzgodniony przez komisję redakcyjną w następującem brzmieniu:

„Kongres **protestuje z całą energją przeciwko dalszemu wyścigowi zbrojeń**, który trwa wbrew zobowiązaniom zaciągniętym w traktatach i deklaracjach rządów. Kongres zaleca Międzynarodówce Zawodowej przeprowadzenie **badania środków, jakiemi klasa robotnicza mogłaby wyrazić swoją wolę pokoju.** Kongres wskazuje na **24-godzinny powszechny strajk demonstracyjny**, jako na możliwą formę demonstracji przeciwko wojnie." Rezolucja ta została **jednogłośnie przyjęta**, poczem rozpoczęła się dyskusja nad referatem tow. **Burgschulzego** (Niemcy) o wypadkach przy pracy.

Pierwszy przemawiał tow. **Swan** (W. Brytanja) oświadczając, że popiera w zupełności tezy referatu, zwracając przytem uwagę na konieczność odebrania firmom prywatnym prawa ubezpieczania robotników od wypadków przy pracy, gdyż te przy pomocy kruczków prawnych uchylają się w razie wypadku od obowiązku płacenia i częstokroć więcej wydają na procesy z ubezpieczonymi, niż na wypłatę ubezpieczenia.

Następny tow. **Clajot** (Belgja) również gorąco popierał opinję referenta. Tak samo tow. **Rod** (Czechosłowacja), który przytem zaznaczył, że czechosłowacki minister pracy (tow. dr. Czech) przedsięwziął już kroki dla wprowadzenia w życie postulatów górniczych. — Oświadczenie to delegaci przyjęli żywemi oklaskami.

Tow. **Panissal** (Francja) położył szczególny nacisk na konieczność rozciągnięcia ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, **na choroby zawodowe**, zwłaszcza o ile idzie o rentę z powodu utraty zdolności do pracy.

Tow. **Chruszcz** (Polska — Katowice) oświadczył, że trudno cośkolwiek dodać do referatu tow. Burgschulzego. Wszakże uderza nas w nim brak wzmianki **o ubezpieczeniu na starość**, niezmiernie ważnem zwłaszcza z tego względu; że górnik wyczerpuje swe siły i starzeje się daleko **prędzej**, niż robotnik w innych zawodach. Daleko też wcześniej następuje **utrata zdolności do pracy. My w Polsce** nie możemy się poszczycić tak rozbudowanem ustawodawstwem społeczno - ubezpieczeniowem — jak towarzysze niemieccy, nie ustajemy jednak w wysiłkach.

Tow. **Arch** (Jugosławja) oświadczył, że w Jugosławji choroby zawodowe są **zupełnie nie objęte** ubezpieczeniami społecznemi. Związek górników zwracał się w tej sprawie do władz, ale **bez skutku.**

Po przemówieniu tow. **Turiniego** (Austrja), który również wypowiedział się o referacie z największem uznaniem, zabrał głos referent tow. **Burgschulze**, udzielając szeregu cennych wyjaśnień natury technicznej w sprawach poruszonych przez dyskutantów.

Po uchwaleniu przez kongres wniosków tow. **Burgschulzego**, rozpoczęła się dyskusja nad referatem tow. **Cooka** (W. Brytanja) o formach walki i sposobach ustalania płac.

Pierwszy zabrał głos tow. **Hogg** (W. Brytanja) stwierdzając, że górnicy brytyjscy nie są zadowoleni z dotychczasowego sposobu ustalania płac na podstawie cen węgla. System ten nietylko **obciąża robotnika ryzykiem przedsiębiorcy** i uzależnia wysokość jego płacy od czynników, nad któremi klasa robotnicza nie ma narazie żadnej kontroli, ale nadto przedsiębiorcy skwapliwie obniżają płace górnicze, gdy ceny węgla spadają, a **ociągają się z ich podwyżką**, gdy ceny węgla idą w górę. Położyć kres temu stanowi rzeczy może tylko, pożądana również w interesie konsumentów, **stabilizacja cen węgla.** Obligatoryjnym sądom rozjemczym są górnicy brytyjscy **zasadniczo przeciwni.** Chcą zachować przy sobie prawo wyboru środków walki. Ujednostajnienie warunków pracy w różnych krajach jest konieczne dla położenia kresu brudnej konkurencji kosztem robotnika, która krajom zacofanym pod względem ustawodawstwa socjalnego daje przewagę nad bardziej postępowemi. **Musi ono wszakże być dokonane w górę, a nie w dół.** Kraje zacofane muszą dociągnąć swoje ustawodawstwo socjalne do poziomu wyższych, a **nie odwrotnie.**

* * *

Na posiedzeniu popołudniowem przemawiał pierwszy tow. **Doonan** (W. Brytanja), wypowiadając się stanowczo przeciwko obligatoryjnym sądom rozjemczym. Djametralnie przeciwne stanowisko zajął tow. **Limberts** (Niemcy) twierdząc, że korzyści jakie obligatoryjne sądy rozjemcze mogą dać robotnikom, przewyższają w każdym razie ich niebezpieczeństwa.

Tow. **Jarolim** (Czechosłowacja) również uważa arbitraż obligatoryjny za korzystny dla robotników i wskazuje na różnicę stosunków w W. Brytanji i na kontynencie. Brytyjskie związki zawodowe są o pół wieku starsze od naszych i posiadają nieporównanie większą siłę i spójność organizacyjną. W W. Brytanji jest jedna organizacja zawodowa, gdy np. w Czechosłowacji jest ich 10, między niemi takie, z któremi porozumienie jest zupełnie niemożliwe. W tych warunkach niema żadnej pewności dotrzymania umów przez pracodawcę i nie możemy wyrzec się ochrony arbitrażu obligatoryjnego.

Tow. **Berterot** (Francja) wypowiada się również **za arbitrażem obligatoryjnym.**

Tow. poseł **Stańczyk** (Polska) po naszkicowaniu stosunków w dziedzinie płac w Polsce wypowiada się przeciw arbitrażowi obligatoryjnemu, jako szkodliwemu dla robotników. Arbiter nie wybrany przez strony, lecz zamianowany przez rząd nie jest sędzią bezstronnym, lecz wykonawcą instrukcyj danych mu zgóry. Jeśli ta instrukcja jest nieprzychylna dla robotników i ci wzbraniają się przyjąć niesłuszne orzeczenie, to w wyniku arbitrażu mają przeciwko sobie nietylko kapitalistów, ale i władze państwowe.

Tow. Madsen (Szwecja) postawił szereg wniosków, m. in. o podniesienie wkładek do Międzynarodówki.

Po wyczerpaniu dyskusji referent tow. **Cook** (W. Brytanja) oświadczył, że wobec rozbieżności zdań i wagi obustronnych argumentów, nie stawia żadnego wniosku, lecz proponuje tę sprawę przekazać do rozpatrzenia i opracowania wniosków na przyszły kongres specjalnej komisji. Na punkcie płac jest wogóle wiele nieporozumień, ale o ich wysokości **decydują ostatecznie siły** organizacji. Rozjemców prawdziwie bezstronnych wogóle niema na świecie. Stosunki w różnych krajach są zbyt rozbieżne, aby można było uchwalić dla wszystkich jedną wytyczną. Nie należy wszakże zapominać, że arbitraż obligatoryjny oznacza stabilizację obecnych stosunków, czego chyba nikt z nas nie pragnie.

Po przemówieniu tow. **Cooka** tow. **Van de Bilt** (Holandja) postawił wniosek o wysłanie depeszy kondolencyjnej z powodu zgonu tow. **Troelstry.** Kongres uczcił pamięć Zmarłego przez powstanie z miejsc i uchwalił jednomyślnie wysłanie depeszy kondolencyjnej. Następnie uchwalono wniosek tow. **Cooka**, że specjalny komitet zajmie się badaniem sprawy metod walki cennikowej i celowości sądów rozjemczych obligatoryjnych.

Na wniosek przewodniczącego tow. **Vigne**, poparty przez tow. **Dejardina**, uchwalono przyjąć wnioski w sprawie inspekcji pracy w górnictwie i urlopów robotniczych bez dyskusji.

Następnie dokonano wyboru prezydjum egzekutywy Międzynarodówki w następującym składzie: prezes tow. **Richards** (W. Brytanja), wiceprezesi tow. **Quintin** (Francja) i **Smith** (W. Brytanja), poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Zwycięstwo PPS w plebiscycie borysławskim

Borysław, 15 maja (PAT). Wczoraj w zagłębiu borysławskiem w przemyśle naftowym odbył się plebiscyt pomiędzy PPS a BBS. Przedmiotem plebiscytu był rozdział pieniędzy, potrącanych z płac robotniczych na budownictwo domów ludowych. Od maja 1928 r. na podstawie umowy zbiorowej przemysł naftowy potrąca 1 proc. od płac na domy ludowe. Po zorganizowaniu BBS ta zażądała udziału w tych sumach.

PPS uzyskała przy plebiscycie 4.348 głosów czyli ponad 60 proc., zaś BBS 2.126 głosów, czyli ponad *30 proc.*

Sesja Rady Ligi narodów

Genewa, 15 maja (PAT). Wczorajsze posiedzenie Rady Ligi narodów otwarte zostało przemówieniem przewodniczącego, jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marinkowicza, który złożył hołd pamięci Nansena. Po tem przemówieniu Rada przystąpiła do porządku dziennego i zatwierdziła propozycje komisji finansowej w sprawie osiedlania uchodźców bułgarskich, dalej w sprawie pożyczki dla Gdańska, oraz w sprawie reformy bankowej w Estonji. Następnie Briand odczytał sprawozdanie, po wysłuchaniu którego przewodniczący komitetu Rady do spraw greckich, zaaprobował konwencję, zawartą w Genewie dnia 24 stycznia br., a dotyczącą sprawy uchodźców. Wreszcie Rada postanowiła zaprosić siedm państw a w tej liczbie i **Polskę**, do udziału w pracach komisji doradczej dla zwalczania użytku opjumu i narkotyków.

ZAKOŃCZENIE SESJI

Genewa, 15 maja (PAT). Wiosenna sesja Rady Ligi narodów zostanie zakończona dziś we czwartek. Dwugodzinna rozmowa, którą Briand i minister Grandi przeprowadzili wczoraj popołudniu, — miała przebieg pomyślny. Obaj ministrowie postanowili prowadzić w dalszym ciągu rozmowy w drodze dyplomatycznej, rozpoczęte w Genewie.

KONFERENCJA ZALESKI—BRIAND—CURTIUS

Genewa, 15 maja (PAT). Wczoraj popołudniu miała miejsce dłuższa rozmowa między ministrem Zaleskim i Briandem. Obaj ministrowie rozpatrzyli szczegółowo szereg zagadnień polityki bieżącej, dotyczących obu krajów.

Genewa, 15 maja (PAT). Havas donosi: Ministrowie Curtius i Zaleski odbyli **długą i serdeczną rozmowę** w sprawie stosunków handlowych polsko-niemieckich. Briand ma spotkać się dziś z Curtiusem, w piątek zaś odjedzie prawdopodobnie do Paryża.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

Z życia robotniczego

—o—

RUCH ZAROBKOWY WYZYSKIWANYCH SUKIENNIKÓW W RAKSZAWIE

W niedzielę 11 b. m. odbyło się w Rakszawie zgromadzenie robotników i robotnic z fabryki sukna. Obecni na zgromadzeniu byli prawie wszyscy robotnicy i robotnice rakszawskiej fabryki w liczbie ponad 300 osób) Przewodniczył tow. Stanisław Babiarz. Przemawiali tow.: Krumholz i Spiss z Łańcuta, poruszając stosunki pracy i płacy we fabryce, która w sposób niesłychany wyzyskuje pracę robotników. Płace poszczególnych kategoryj robotników sięgają **od 30 do 50 złotych miesięcznie.** Wszyscy robotnicy i robotnice (te ostatnie w liczbie 76) postanowili wysunąć **żądanie podwyższenia głodowych płac od 20 30 procent.** Wszyscy zebrani złożyli uroczyste ślubowanie, iż solidarnie będą walczyć o podwyższenie płac aż do ostatecznego zwycięstwa. Po ukończeniu imponującego zgromadzenia popłynęła z ust zgromadzonych bojowa pieśń proletarjatu, która stokrotnem echem odbijała się o stojącą w pobliżu ścianę lasu. Poraz pierwszy w Rakszawie rozległ się hymn wzywający do walki z ustrojem kapitalistycznym.

Czy warto zobaczyć ten film?

KINO „CORSO“: „Przedwiośnie“. O „Przedwiośniu“ (filmie) pisano wiele. Jest to nasz krajowy przychowek. Nic dziwnego, że mu tyle uwagi poświęcono. To też ograniczę się do kilku uwag, które nasunęły mi się jeszcze wtedy, gdym poraz pierwszy „Przedwiośnie“ na filmie oglądał.

Kiedy nie tak dawno grano w katowickim teatrze „Obronę Częstochowy“, przeróbkę sceniczną z „Ogniem i Mieczem“, recenzent teatralny „Polonji“ całkiem słusznie napisał że lepiej byłoby przeczytać ze sceny parę stronic powieści Sienkiewicza. To samo można powiedzieć o filmie „Przedwiośnie“. Wogóle powieści naszych wybitnych pisarzy są zbyt często maltretowane przez teatr czy kino.

Ile cały ten film ma w osobie z Żeromskiego, tyle i Sawan ma z Baryki. Wogóle Sawan stał się w polskich filmach „bohaterem do wszystkiego“. To już tak po naszemu. Rodzą się „ludzie do wszystkiego“, a całość do niczego. Podobno nazywa się to „radosną twórczością“... **Pod.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Ostatnia nowość“ (ceny zniżone).
Sobota popołudniu godz. 4: „Zemsta“ (przedstawienie szkolne — ceny najniższe); — wieczorem „Spadkobierca (z udziałem Mieczysława Frenkla).
Niedziela popoł.: „Panienka z dancingu“ (ceny zniżone); wiecz.: „Spadkobierca“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

KINOTEATRY

Apollo: „Manolescu“.
Bagatela: „Ulica grzechu“.
Corso: „Przedwiośnie“ (wedle powieści Żeromskiego).
Nowości: „Ulica grzechu“.
Promień: „Gwiaździsta eskadra“.
Sztuka: „Hadżi Murat“.
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Miość silniejsza ponad wszystko“ (film dźwiękowy). Przedstawienia o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczorem.
Wanda: „Poganin“.
Warszawa: „Zakazane miasto“.

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 16 maja

11.30: Przegląd prasy krajowej (PAT). 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.20: Pogadanka dla rodziców i wychowawców — Dr. K. Binzerówna: „Zagadnienie szkoły średniej dla dziewcząt“. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Podróże Polaków w XVI i XVII wieku“ — wygłosi dr. Wanda Dobrowolska. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Skrzynka pocztowa — Inż. Broniewski. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.25: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.05: „Co to jest Polski Biały Krzyż?“ — opowie p. wojewodzina Zofja Kwaśniewska. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie PAT i komunikaty z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH I-SZEJ I II-GIEJ GRUPY W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godzinie 9 rano w sali Związków zawodowych (ul. Krakowska 23, Hotel Kellera). Sprawy ważne. Zarząd uprasza o liczne przybycie piekarzy z całego Krakowa i okolic.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ I. W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 18 maja o godzinie 9 rano w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyna. Porządek dzienny: 1) Protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności i kasowe oraz komisji rewizyjnej, 3) wybór zarządu Oddziału, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, 4) wnioski. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 10 przedpołudniem tego samego dnia bez względu na ilość obecnych i podjęte uchwały będą prawomocne.

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się we środę 21 maja o godz. 6 wieczór w sali Zw. zaw. ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Zarząd uprasza o bezwzględne przybycie wszystkich pracujących w zawodzie malarskim i lakierniczym.

Zarząd Spółdzielni Związkowaj Pracowników Kolejowych
zarej. z ogran. odpow. w Krakowie

zwołuje

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE (ZJAZD PRZEDSTAWICIELI)

które odbędzie się w niedzielę dnia 25 maja 1930 roku o godzinie 9 30 rano w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy w Krakowie przy ulicy Warszawskiej L. 15/17

z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie się Walnego Zgromadzenia;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności i zamknięcie rachunkowe za rok 1929;
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, uchwała w sprawie protokołu, lustracji i udzielenie absolutorjum;
5) Zmiana statutu;
6) Rozdział nadwyżki bilansowej. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań;
7) Uzupełniający wybór do Rady Nadzorczej;
8) Upoważnienie do sprzedaży nieruchomości;
9) Projekt budżetu na rok 1930;
10) Wnioski i interpelacje.

Józef Wójcik mp. ***Teodor Kluczka*** mp.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wadowice, Wacławek Antoni, ur. 1896 w Wodnej, powiat Chrzanów.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . . zł.	4.—
Winter: Duce	3.50
Wielluski: Dziś i jutro socjalizmu . .	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . .	2.80
Porczak: Walka o demokrację . .	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski .	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe .	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce“	1.80
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem	5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim .	6.50
E. Freikowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce . . .	2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25

Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa,** ul. Warecka 9.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węglowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.